

Niedziela 17. lutego 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **25 gr.**

Pranumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Pranumerata kwartalna Zł. 13.—

Pranumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokola 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Skandaliczne stosunki w obrebie lwowskiej Dyrekcji kolejowej. --- Lwów w walce ze skutkami mrozów.

Przed powstaniem Banku Central.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Handlowa“ informuje, że sprawa powstania Banku Centralnego dla emisji listów zastawnych ziemskich w Warszawie jest już bliska realizacji. W tych dniach odbyły się w Min. Skarbu konferencje z udziałem przedstawicieli instytucji kredytu długoterminowego ziemskiego. Po uzgodnieniu opinii co do pewnych zasad statutu Banku Centralnego Min. Skarbu przyłączyło do ostatecznej redakcji. Należy się spodziewać, iż na wiosnę br. zostanie zwołane pierwsze zebranie organizacyjne Banku. Organizacja Banku, jak i jego kapitał zakładowy oraz władze będą wyłącznie polskie. „Gazeta Handlowa“ dowiaduje się, że podróż do Ameryki doradcy finansowego p. Deveya w znacznym stopniu wpłynęła na przyspieszenie prac nad utworzeniem Banku Centralnego.

Projekt ustawy dziennikarskiej.

Warszawa. (PAT.) Podkomisja prawnicza pod przewodnictwem pos. Pierackiego rozpoczęła w dniu 20 bm. obrady nad wnioskiem posła Jana Dąbskiego (Str. Chł.) i innych w sprawie projektu ustawy o unormowaniu stosunków prawnych w dziedzinie zawodu dziennikarskiego. W obradach podkomisji wzięli udział przedstawiciele Związku wydawców oraz Związku Syndykatów dziennikarzy polskich.

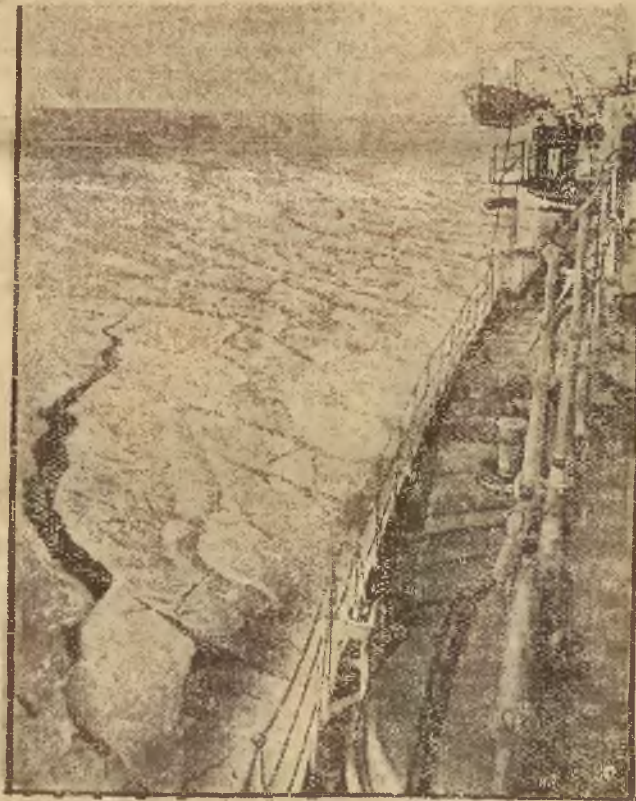
ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-FRANCUSKIE.

Paryż. (Pat) Trwające od końca listopada r. ub. rokowania o zawarcie konwencji handlowej polsko-francuskiej weszły we fazę końcową. Tekst nowej konwencji został już całkowicie opracowany. Przewodniczący delegacji polskiej dyrektor Sokolowski wraz z radcą Węclawowiczem wyjechali do Warszawy celem przedstawienia tekstu czynnikom rządowym oraz uzyskania ostatecznych instrukcji. Powrót delegatów polskich spodziewany jest około 20 lutego.

KONFERENCJA WOJEWÓDZTW WSCHODNICH.

Wilno. (AW) W dniu 19 i 20 bm. według oficjalnych projektów odbył się tu ma konferencja województw wschodnich. Mają wziąć w niej udział wojewodowie wileński, poleski, wołyński, nowogrodzki i białostocki.

Zamarznięte morze



(xy) Niestęchające ostra zima w tym roku chwyciła w swoje lodowe okowy nawet największe rzeki i morza. Od 100 blisko lat nie panowała w Europie tak niska temperatura.

Rycina nasza przedstawia okręt niemiecki „Alzacja“ walczący z lodową skorupą na morzu.

POLACZENIE TELEFONICZNE WARSZAWA—PARYŻ.

Paryż. 13. lutego. (Pat) W dniu dzisiejszym odbyła się inauguracja linii telefonicznej łączącej Paryż z Warszawą — której długość wynosi około 1700 km. Próba rozmowa wypadła doskonale.

KOMISARZ LAX WYDALONY Z POLICJI.

Warszawa. (AW) „Kurjer Czerwony“ informuje, że w dniu wczorajszym wydany został z szeregu Polskiej Policji Państw. komisarz Lax. Pozostaje to w związku z zatrzymaniem kom. Laxa w Dziedziecach na przemycau jedwabiu z zagranicy.

ZAMACH NA KONSULA SOWIECKIEGO W CHARBINIE.

Wiedeń. (Pat) Prasa donosi z Moskwy, że w Charbinie dokonano zamachu na sowieckiego konsula generalnego, oddając do niego kilka strzałów rewolwerowych, które chybiły. Sprawcą zamachu jest emigrant rosyjski, który był na służbie policji chińskiej. Rząd sowiecki domaga się surowego ukarania sprawcy zamachu.

NA WYPADEK POWODZI.

Warszawa. (AW) Obywatelski Komitet Stołeczny przystąpił do zorganizowania pomocy żywnościowej na wypadek ewentualnej powodzi w granicach Wielkiej Warszawy.

Groźba przed mniejszością

Zapowiedź Stressemana. — Rola mniejszości niemieckich. — Popieranie mniejszości w Polsce przez Niemców. — Następstwa. — Niemcy na Pomorzu i Wielkopolsce.

Na najbliższą sesję Ligi Narodów Stressemann zapowiedział ostro, bardzo ostro, bo z gestykulacją karczemną, poruszenie sprawy mniejszości. Z góry można powiedzieć, że Niemcom tyle chodzi o etykę i prawa mniejszości innych narodów, co psu o piątą nogę. Im chodzi o mniejszość niemiecką wszędzie, gdzie ona tylko występuje, jako środek przenikania przy jej pomocy do cudzego państwa do wywoływania w niem niepokoju, ciąglego nastroju niezadowolenia z powodu wyimaginowanej „krzywdy”.

Tyle zaś powiedzieć należy co do obcych mniejszości, ktorými się Niemcy najchętniej opiekują. Co się zaś tyczy niemieckiej mniejszości w Alzacji, Italii i Polsce, odgrywa ona w rękę polityki niemieckiej rolę bramy, którą Niemcy usiłują otworzyć, aby się przez nią wcisnąć do sąsiedniego państwa dla utrwalenia w niem kolonizacji własnej i posiadania łącznika z Berlinem. W państwach o słabej obronie zyskują w ten sposób wpływ na rządy, świadomie szkodliwy, bo utrudniający uspokojenie się wojowniczych nastrojów. Jaskrawy przykład takiego wpływu widzimy w małej Litwie. Polityka niemiecka, podtrzymując w Kownie państwowe litewskie pretensje do Polski, Polsce szkodzi niewiele, a Litwę rujnuje, jak świadczy ostatni traktat handlowy Niemiec, zawarty z Litwą, który bezbronne państwo, skrepi-

wawszy je pod względem gospodarczym i finansowym, oddał w opiekę polityki i kapitału niemieckiego.

O wiele oporniej idzie sprawa wdzierania się niemieczyzny w granice państwa polskiego. Zbyt wielkie mamy pod tym względem doświadczenie, ażebyśmy chcieli powtórzyć omyłkę historyczną.

Niemcy wiedzą przecież aż nadto dobrze, że tam, gdzie stanęła stopa niemiecka, gdzie Krzyżak na polskiej ziemi obronny zamek postawił, rozdziły się niemieckie pretensje do własności, a poparte bronią i uciskiem, nabierały charakteru prawa.

Niemiec, mający osiadłość we Francji, Italii lub Polsce, jest wszędzie nie lojalnym obywatelem tego państwa, które go żywi, lecz przymusowym mieszkańcem, będącym na służbie zawrotnej idei, że panowanie nad światem, a przedewszystkiem nad Europą, na leżeć powinno do Niemiec. Z tego wychodzą założenia, polityka berlińska uznaje przede wszystkim własną mniejszość w obcym państwie, którą uważa za taran, rozbijający jego spójność dla pożytku swojej ojczyzny. W Alzacji występują przeto jako — autonomiści, nad Adygą jako opozycjoniści, a na Śląsku, Pomorzu i w Wielkopolsce z pretensjami autochtonów.

Prawo ochrony mniejszości stało się w rękę polityka powojennych Niemiec środ-

kiem wywoływania bezustannych wicherów i niepokoju we wszystkich państwach Europy, gdzie tylko znajduje się jakakolwiek mniejszość. O prześladowaniu wrzokomem swojej mniejszości mówią i piszą z niesłychaną przesadą, robiąc ze zdrajców i szpiegów niemieckich męczenników narodowych, a chylkiem i tajemnie zachęcają do oporu i buntów niedojrzałą politycznie i nieoświeconą mniejszość ruską i białoruską, podtrzymując jej opór kosztem własnego budżetu państwowego. Na wywoływanie separatystycznych dążeń w Małopolsce wschodniej do tegorocznego budżetu wciągnięto 400.000 marek złotych. Nie wiemy jak i między kogo zostanie ta suma podzielona, ale przedwojenna działalność konsula niemieckiego Speshardta we Lwowie ujawniona została bez żadnej wątpliwości. Taką samą drogą, a może i do tych samych kieszeni, pójdą owe 400 tysięcy marek złotych, przeznaczonych na obronę obcych dla Niemiec mniejszości.

Tak więc droga, która miała zabezpieczyć po wojnie spokój państwowy i unormalizować życie gospodarcze i polityczne Europy, stała się w rękę polityki niemieckiej jako obrona mniejszości, środkiem wzmacniania propagandy antypaństwowej, siłą, wicherzącą spokój wewnętrzny każdego z państw powojennych. Ażeby zmniejszyć wpływ intryg niemieckich odbywają się pertraktacje między państwami, bezpośrednio zainteresowanych niepokojącą rolą mniejszości narodowych. Sprawa ta albo musi być uregulowana na podstawie statystyki rozszedlenia, liczebności i wyzwolenia z pod obcych wpływów, albo stać się może powodem wojny domowej.

Jeśli rozwiązanie zagadki mniejszości jest ważne w każdym państwie ze względu na intrygantką politykę Niemiec, to uregulowanie spraw mniejszości niemieckiej w Polsce należy do najtrudniejszych i najnie-

10
Przedruk wzbroniony.

ADAM STODOR.

ZNAK ZAPYTANIA.

Opowieść detektywna.

Cichosza odwrócił fotografię i na odwrotnej stronie znalazł firmę fotografa: — Karl Arersus. Amsterdam.

Detektyw zamyslił się chwilę, potem zwrócił fotografię Maciejowi i rzekł:

— No tak, nie brzydka... A wam zabrosz, panie Macieju?

— Skaranie Boskie z panem, coś także! Ale takie normanse w godzinach urzędowych?... Za pana prokuratora Kickiego o takich rzeczach nawet się nie śniło!

— Wróć tu o jedenastej, tak długo czekać nie mogę.

— Tylko proszę przed panem Szanckim nie zdradzić tego, co panu mówiłem.

— Niech się pan Maciej nie boi.

Po wyjściu z biura Cichosza, schodząc powoli po schodach, rozmyślał nad tem, czego się dowiedział od Macieja. Czuł instywnie, że zbliża się do właściwego śladu.

— Kto darował wódkę zatrutą Bzowskiemu? Czy ta Frassali ma jakiś z tem wszystkim związek?

To należało z kolei zbadać.

Wobec tego w jakich dziesięć minut później siedział już Cichosza obok biurka dyrektora więzienia Kasperka i nawiązał z nim wręcznię rozmowę na temat tragedii na Lodowej Przełęczy.

— Dziwne to, — mówił. — Rzeczywiście nie wie się, ani dnia ani godziny, swej śmierci. Zdarzyła się tak, że wyjeżdżałem razem z Kickim ze Lwowa. Byli wszyscy weseli, jak zwykle bywa, gdy się wyjeżdża na wywczas. Jechałem do Gródka. A ostatnie słowa Kickiego, które słyszałem, odno-

siły się do pana, panie dyrektorze. — Wstąpiłem dlatego, chociaż to teraz może beczelowe. Prosił mnie wtedy prokurator, abym wróciwszy z Gródka wstąpił do pana i zwrócił uwagę pana na Lichockiego. Prosił, aby go dobrze pilnować.

— Tego z celi nr. 29?

— Zapewne. Prokurator Kicki przypuszczał bystrze na podstawie dochodzeń, że to jakiś znaczący przestępca. W dochodzeniach tych i ja mu pomagałem. Lichocki zeznał, że pochodzi ze Śląska. Papiery miał w porządku, ale zdaje się podrobione, gdyż policja z Katowic, gdy zapytałem, nie dała zdecydowanej odpowiedzi. Przypuszczała, że być tak może, ale potwierdzić na to nie było, gdyż cała masa dokumentów zniszczyła w czasie ewakuacji urzędu podczas rosyjskiej ofensywy czasu Wielkiej Wojny.

— Hm, być może, że to gruba ryba, kto go tam wie, rzekł dyrektor, podkreślając sumiastego wasa. Chociaż w celi jest on spokojny, zachowuje się całkiem poprawnie, że tak powiem, a to u więźniów rzecz dość rzadka. Ciekawe, że Kickiemu tak bardzo chodziło o tego nieponia. Jeszcze w dniu wyjazdu przysłał do mnie Bzowskiego z listem.

— I cóż pisał?

— To samo, co panu mówił. — Aby zwracać uwagę na więźnia z celi ar. 29.

— Odpisał mu pan na to?

— Nie, po co? Bzowski wracał właśnie do Kickiego, prosiłem go, żeby prokuratora zapewnił, że zastosuje się w zupełności. O tak: — nie wie się, ani dnia ani godziny. — Ktoby był wtedy przypuszczał, że Bzowskiego widzę poraz ostatni? A żegnaliśmy się wesoło. Wtedy to nalałem nawet Bzowskiemu wiskiówki z tej flaszki do jego manierki. — dodał, wskazując na flaszkę na polu napełnioną, stojącą w ostatniej szafie — aby im było wesele w czasie podróży...

— Skądże pan ma tę wódkę?

— Ciekawy pan, bo pan wie, że nigdy nie piję. Psia krew, lekarz surowo zabronił! Początki sklerozy, — gada, — To wszystko,

co pan tu widzi, — rzekł dyrektor, wskazując szerokim gestem na oszkloną szafę, — są to rzeczy, odebrane więźniom w czasie rewizji celi. Nie ma pan pojęcia, co to za sprytne bestie w przemycaniu zakazanych rzeczy... Przy sposobności odwiedzania przez krewnych, czasem przy pomocy samych dozorców, psia im mać!.. Jednego z takich wyrzuciłem na pysk ze służby, a przyjąłem na jego miejsce jakiegoś Nitama, pół Polaka, ot taki z Pomorza. Zaprotegował go Szancki, a jego pewnie molestowała o to jakaś baba, bo to kobieciarz, co się wie... I ponoć dobrze zrobiłem, bo Szancki, zdaje się, wlezie na stałe na miejsce Kickiego, a ten Nitam okazał się dobrym nabytkiem, bo zaraz trzeciego dnia znalazł tę wódkę i przyniósł mi ją tutaj do biura. Ale, co mi z tego... Lepiej niech jej tu nie będzie. Jeszcze mnie skusi...

Cichosza zbliżył się do szafy i wpatrzył się w flaszkę: —

— Wiśniówka — rzekł. Dobry gatunek!..

— Podobna się panu, co? No, to bierz pan!.. Chwała Bogu, że jest odbiorca!

Cichosza udawał obojętnego, chociaż wewnętrznie drżał z niecierpliwości.

— Nie chcę pana dyrektora narażać na stratę...

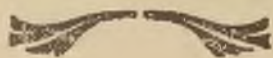
— Ależ, panie! — uparł się dyrektor. Jeżeli mówię brać, to bierz pan!.. Lepiej niech pan ma coś z tego, zamiast żeby to miał zabrać któryś z dozorców.

Cichosza, drżąc z radości, chociaż na zewnątrz był zimny, wziął flaszkę podaną mu przez Kasperka i wsunął ją pozornie obojętnie do kieszeni surduta.

— Od kogo ją dostał ten ten — Nitam!..

Nr. 12. Siedzi w tej celi skazany na trzy miesiące za nieostrożną jazdę szofer, niejaki Nawojski.

(C. d. n.)



bezpieczniejszych zagadnień, tembardziej, że liczba ludności niemieckiej nie jest w żadnym stosunku do stanu jej posiadania. Ilość Niemców w Polsce nie przekracza jednego miliona (około 900 tys.) czyli stanowią oni nieco niżej nad 3 proc. ogółu ludności. Najbardziej zagrożoną jest własność ziemską: w Poznańskim np. trudni się na roli około 10 proc. Niemców, ale w ich posiadaniu znajduje się przeszło 33 proc. ziemi. Ustosunkowanie tej mniejszości na Pomorzu jest jeszcze gorsze, bo jakkolwiek ilość Niemców nie dochodzi 10 proc., w ich rękę znajduje się około 44 proc. ziemi.

Zadaniem polityki niemieckiej jest podtrzymać swoim kapitałem twierdzę niemieczyny na ziemiach polskich, nasza zaś polityka powinna zamknąć dla ziemian zachodnich wogóle dopływ obcego kapitału inwestycyjnego, bo przy obcym kapitale i wpływ obcy ukróci się. Bez tego opieka niemiecka sprowadzi nam kataklizm wewnętrzny.

Złote gody

kapłaństwa Ojca Świętego.

Pięćdziesiąt lat służby u stóp ołtarza święci w bieżącym miesiącu Ojciec św. Pius XI., który w r. 1918 był wizytatorem, zaś w r. 1919 nuncjuszem papieskim w Polsce i obdarza odtąd niezwykłą życzliwością nasze państwo, jest szczerym przyjacielem Polaków.

Z okazji wielkiego święta jubileuszowego Polskie Stowarzyszenie Bractwo Dobrej Śmierci i Liga Katolicka Parafjalna przy kościele N. P. Marii Śnieżnej we Lwowie urządzają w niedzielę 17 lutego br. Uroczysty Obchód, którego program przedstawia się następująco: I. o godzinie 9-tej rano: Msza św. w kościele N. P. Marii Śnieżnej (pl. Krakowski). Pieśni kościelne odśpiewa Chór Ligi Katolickiej przy parafii św. Andrzeja. II. o godzinie 6-tej wieczór: Akademia w sali Izby Rękodzielniczej (pl. Stulecki) z następującym programem: 1. Słowo wstępne — wypowie ks. proboszcz Jan Pawłowski; 2. Kantata — odśpiewa Chór Ligi Katolickiej przy parafii św. Andrzeja. 3. Odczyt p. „Polonia semper fidelis” — wygłosi dr. Zygmunt Danielski. 4. „Ave Maria”, solo skrzypcowe — wykona p. Jadwiga S. 5. Tełmajer: „Na Anioł Pański” — wygłosi p. Michał Jakubowski. 6. „Träumerei” solo skrzypcowe — wykona p. Jadwiga S. 7. Odczyt p. t.: „Papież a Polska” — wygłosi prof. Kazimierz Żurawski. 8. Soltyś: „Tu est Petrus” — odśpiewa Chór Ligi Katolickiej przy parafii św. Andrzeja.

Komitet Obchodu zaprasza wszystkie związki katolickie ze sztandarami do wzięcia udziału w tej uroczystości.

Nie wątpimy, iż społeczeństwo nasze w dniu uroczystości da wyraz należnego hołdu Świątobliwości Papieżowi Jubilatowi.

Kongres pracowników umysłowych.

W dniu 17. bm. odbędzie się w Katowicach w sali Sejmu Śląskiego pierwszy Kongres Federacji Związków Zawod. Pracowników Umysłowych, reprezentującej pracowników umysłowych ciężkiego przemysłu górniczo-hutniczo-metalurgicznego Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i Górnego oraz Górnego Śląska, jak również pracowników umysłowych z innych terytoriów Państwa, jak Wielkopolska, b. Kongresówka, Małopolska.

Tematem obrad będzie ustawodawstwo socjalne w Polsce i zagranicą oraz ogólnokrajowej sytuacji gospodarczej i organizacyjnej.

Popieraj wytwórczość krajową.

Ten KREM i PUDER

nie ma sobie równego

IBBS

2 wieki doświadczenia 1712-1929

PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ I GDAŃSK
MAISON L. KORYTKO ET CIE WARSZAWA PL. DĄBROWSKIEGO-9
TEL. 49-01.

786

O nowe kredyty dla rzemiosła.

MEMORJAŁ ZJEDNOCZENIA STANU ŚREDNIEGO O PRZYZNANIE 25 MILJONÓW KREDYTU DLA DROBNEGO PRZEMYSŁU I RĘKODZIELA.

(—) Rzemiosło polskie, stanowiące tak ważną pozycję w życiu gospodarczym i społecznym Państwa Polskiego, przeżywa stały, a coraz cięższy kryzys. Źródło jego tkwi w braku kapitału obrotowego.

Początkowo PKO. przeznaczyła na ten cel pewne fundusze, lecz były to sumy zupełnie niewystarczające. Dopiero na zjeździe Stanu Średniego, odbytym w styczniu zeszłego roku w Warszawie, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Roman Gorecki, zapowiedział, iż bank ten jako naczelną instytucję Kredytową Państwa, będzie wydawniej, niż dotąd, popierał rozwój rzemiosła i kupiectwa przez większy przydział kredytów.

Zainteresowanie się Rządu i Banku Gospodarstwa Kraj. rzemiosłem uwidoczniło się przez wzmoczoną pomoc kredytową. Gdy bowiem w roku 1927 ogólny kontyngent kredytowy dla Kas Komunalnych wyniósł 8 milionów 185.000 zł., a kredyt ten wykorzystano tylko w sumie 4.973.000 zł., to w roku 1928-ym Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił rzemiosłu za pośrednictwem 220 Kas komunalnych 13.749.000 zł. kredytu.

Jak się okazało, ta kwota była częścią istotnego zapotrzebowania, gdyż ze sprawozdań Kas komunalnych wynika, iż wpłynęło za pośrednictwem tych Kas podań o udzielenie kredytu rzemieślniczemu na łączną sumę 43 milionów zł.

Jakkolwiek ta skromna pomoc kredytowa dla rzemiosła w roku 1928 (dość pokaźna jednak w stosunku do lat poprzednich) nie mogła spowodować realizacji planowej akcji mechanizacyjnej w przemyśle rzemieślniczym, to jednak przyczyniła się poważnie do poprawy sytuacji materialnej rzemiosła w Polsce, umożliwiając mu nabycie maszyn i surowców z pierwszego źródła.

Poparte tak wydatnie kredytem w roku ubiegłym, rzemiosło miało prawo oczekiwać iż otrzyma w r. b. (1929) dalsze, a powiększone kredyty państwowe, zwłaszcza wobec notorycznego faktu, że znalazło się w położeniu niezwykle trudnym, nawet wręcz krytycznym. Ponieważ mianowicie Bank Gospodarstwa Krajowego przerwał w końcu jesieni roku ubiegłego udzielanie dalszych kredytów drobnemu przemysłowi i rzemiosłu, przeto kapitał obrotowy, jakim rozporządza drobna wytwórczość, stała się zmniejszona, pociągając za sobą zmniejszenie całego szeregu warsztatów rzemieślniczych, a co zatem łącznie pogorszenie sytuacji gospodarczej kraju. Wiadomo także, iż brak kapitału obrotowego daje się szczególnie dotkliwie we znaki na początku roku, w okresie przystosowywania produkcji do poczynienia zapasów dla nasylenia rynku wewnętrznego w sezonie wiosennym i letnim.

Celem zwrócenia uwagi władz naczelných Banku Gospodarstwa Krajowego na trudne położenie rzemiosła polskiego, Naczelną Radą Zjednoczenia Stanu Średniego złożyła 2 memorjały na ręce prezesa banku Góreckiego, prosząc o przeznaczenie sum, wpływających do banku pod postacią rat amortyzacyjnych, na nowe kredyty dla rzemiosła oraz o podwyższenie kontyngentu kredytowego dla drobnego przemysłu i rzemiosła do wysokości 25 milj. zł.

Nie wątpimy, że tak skromne i słuszne postulaty drobnej wytwórczości spotkają całkowite zrozumienie i poparcie u władz państwowych.

W 10-letnią rocznicę.

Wspomnienia z odcinka na Gabrielowce.



LEON ŻÓŁKIEWSKI.

(d.) W niedzielę dnia 17 bm. mija dziesięć lat, jak to w czasie walk o polski Lwów ze strony oddziałów ukraińskich był zagrożony nasz odcinek na Gabrielowce. Dnia tego w czasie gwałtownego ataku ukraińskiego został chwilowo przełamany front pod Zboiskami, a dla braku koni nie można było na Gabrielowce przesunąć armat baterji polskiej na inną pozycję. W czasie popłochu dzięki tylko śp. Leonowi Żółkiewskiemu zdolano przy pomocy tamtejszych mieszkańców przeciągnąć armaty w ulicę Zborowskich. Z tej to pozycji nasza baterja celnym ogniem powstrzymała atak nieprzyjacielski, utrzymując odcinek cały w rękach polskich. W czasie tej akcji nieustraszonego obrońcę Lwowa, Leon Żółkiewski, został śmiertelnie ranny kulą ukraińską, poczem momentalnie na rękach swych towarzyszy zakończył życie. Zwłoki śp. Żółkiewskiego spoczywają na cmentarzu Łyczakowskim, gdzie mogiłę Jego znaczy skromny krzyż z napisem „Obrońcy odcinka Gabrielowka”. Tam jutro rano zgromadzą się ówczesni towarzysze broni, aby prochom bojownika o polski Lwów oddać cześć i złożyć hołd.

Śp. Żółkiewski liczył 29 lat, z zawodu był ślusarzem i jako taki pracował w warsztatach Miejskich Zakładów Elektrycznych.

Dwa opróżnione trony.

(—) Na zamku Feldsberg w Dolnej Austrii zmarł onegdaj, w 89 roku życia, książę Jan II. z Lichtenstenu, władca najmniejszego suwerennego państewka w Europie. Kraj, nad którym panował zmarły książę, liczy 159 km. kw. i około 10.000 mieszkańców, których zatrudnienie stanowi prowadzenie gospodarstwa alpejskiego, uprawa roli i wina, oraz tkactwo. Pod względem ustroju jest księstwo Lichtenstein konstytucyjną dziedziczną monarchją, książę panujący dzieli swą władzę z nielicznym ciałem parlamentarnym. Księstewko to nie utrzymuje żadnej armji.

W tym samym dniu zmarł inny panujący, mianowicie bej Tunii, Sidi Mohammed el Habib, przeżywszy lat 71. Panował on od lipca 1922 r., ale panowanie jego było faktycznie tylko nominalne, gdyż Tunis, niegdyś lenne państwo osmańskiej Porty w Afryce północnej, pozostaje od 1881 r. pod francuskim protektorem i naprawdę rządy sprawuje w Tunisie rezydent rządu francuskiego. Następcą zmarłego beja został Achmed-bej.

O usprawnienie ruchu na kolejach.

Memorjał drużyn parowozowych.

(s) Niejednokrotnie już poruszano sprawę ślamazarnego „biegu” naszych pociągów „pośpiesznych”, które pod tym względem pozostają daleko w tyle poza zach. Europą. Sprawa szybkości ruchu łączy się ściśle przede wszystkim z techniczną jakością parowozów i torów, a następnie — ze sprawnością obsługi lokomotyw (t. zw. „drużyn parowozowych”). Wiadomo, jak wysokie wymagania stawia się ludziom, od których sprawności umysłowej i fizycznej, zależy los setek ludzi i wartość milionowego inwentarza kolejowego. Ilekroć to szkód materialnych przynosi Skarbowi Państwa jedna większa katastrofa kolejowa! Wobec czego ci, którzy mają sobie powierzony los pociągów, winni być — co każdy chyba przyzna — traktowani jak najtroskliwiej. Ze jednak i w tej dziedzinie niebrak usterek, świadczy pismo, jakie otrzymaliśmy właśnie ze sfer maszynistów kolejowych. Zawiera ono treść petycji, wniesionej do Min. Komunikacji z prośbą o usunięcie pewnych lokalnych mankamentów służbowych.

Mankamenty owe dotyczą zwłaszcza nadużywania (turnusów służbowych) i pokrzywdzenia drużyn parowozowych przy wypłacie premij węglowej, a wreszcie odpowiedniego unormowania wymiarów smarów dla parowozów.

Co do pierwszej sprawy, to trzeba zaznaczyć, że jakkolwiek w całym państwie wprowadzono podwójną obsadę parowozów, to w parowozowni lwowskiej — na skutek sprzeciwu niektórych drużyn pociągów pośpiesznych i osobowych — utrzymuje się dotąd obsadę pojedynczą, co przeszkadza należytemu wykorzystaniu parowozów, krzywdzi drużyny rezerwowe i kwestjonuje bezpieczeństwo ruchu. Otóż petycja domaga się: wprowadzenia podwójnej obsady parowo-

zów, na co się zresztą już w maju 1928 r. zgodził ogół maszynistów.

Co do wypłaty premij węglowej, to mimo ustalenia wymiarów premij za każdą oszczędzoną tonę węgla (8 zł.) wypłaca się zaledwie 10 proc. należnej premij. (W parowozowni lwowskiej wypłacono maszynistom zamiast 30 zł. w ostatnim miesiącu po 3 zł.) Przyczyną tego stanu, zniechęcającego drużyny do oszczędności paliwa, jest niestosowanie systemu premij indywidualnych (wyrabianych przez maszynistów, a nie przez parowóz) i ustawiczne obniżenie norm rozchodu węgla.

Z tem łączy się obniżenie wymiaru smarów do parowozów. Zredukowanie tych norm o 80 proc. doprowadziło do tego, że parowozy idą co kilka dni do naprawy, a dla braku odpowiedniego uszczelnienia tłoków i suwaków zużywa się 50 proc. więcej węgla, niż gdyby maszynista wydał odpowiednią ilość smarów i wazeliny. Wytopienie łożysk, niszczenie części parowozów i nadmierny rozchód opału powoduje tak wysokie koszty, iż oszczędności na smarach ani w setnej części nie równoważą wywołanych niemi niepotrzebnych wydatków.

Wreszcie wspomnieć należy jeszcze o umundurowaniu drużyn parowozowych. Rozporządzeniem z 5 listopada 1928 rozszerzone uprawnienia do ulgowego umundurowania na wszystkie prawie, nieobjęte niemi kategorje kolejarzy, a jedynie drużyny parowozowe zostały pominięte. A przecież rodzaj pracy tych ludzi, pełniących służbę na oczach podróżującej publiczności w warunkach, które powoduje szybkie zniszczenie odzieży własnej, wymaga, by im przyznano prawo do pełnego umundurowania za opłatą 25 proc. kosztów skarbowych.

Mrozy również w Ameryce.



(xy) W Ameryce panują podobnie syberyjskie mrozy jak w Europie.

Rycina nasza przedstawia pasażerów za-

marzniętych na rzece Hudson okrętów, którzy udają się po lodzie rzeki do miejsca lądowania.

Położenie mniejszości polskich za granicą

NAJLEPIEJ POWODZI SIĘ POLAKOM NA ŁOTWIE, NAJGORZEJ NA LITWIE.

(—) W Cieszynie odbył się w ostatnich dniach zjazd przedstawicieli mniejszości polskich. Reprezentowane były organizacje Polaków w Niemczech, Czechosłowacji, Rumunii, na Litwie i Łotwie. Zjazd ten ciekawy był z tego względu, że dał uczestnikom możność

porównania położenia Polaków w różnych krajach.

Najlepiej powodzi się Polakom na Łotwie, gdzie mają 2 posłów w parlamencie (na 100), 30 szkół powszechnych, 3 gimnazja etc. Jeden z posłów, Wierzbicki, jest wiceministrem spraw wewnętrznych.

Najgorzej zaś powodził się Polakom na Litwie, gdzie dyktatura tłumi rozwój nawet litewskich, a tembardziej polskich organizacji politycznych i kulturalnych.

W Rumunii istnieje możliwość polepszenia się sytuacji Polaków. Do roku 1922 mieli oni 34 szkół ludowych, 2 seminarja nauczycielskie i 1 gimnazjum, które jednak rząd Bratianu rozwiązał. Obecnie istnieje tylko kilka szkół, utrzymywanych przez Polską Macierz Szkolną, której rząd pomocy nie udziela. Jest jednak nadzieja, że rząd premjera Maniu będzie dla Polaków życzliwszym.

W Niemczech mniejszość polska nie spodziewa się wyraźnej poprawy, mimo tolerancyjnej ustawy o szkolnictwie, która zresztą ma Niemcom ułatwić wielką ofensywę na terenie genewskim.

Obrazy — makaty

p. Sabiny Jankowskiej.

(Do ilustracji w dzisiejszym dodatku).

Na wystawie jesiennej Tow. Sztuk Pięknych pojawiły się oryginalne i ciekawe prace p. Sabiny Jankowskiej. W katalogu nazwano je aplikacjami, — publiczność zaś ochrzciła je mianem makat. W liczbie 16-tu prac wystawionych było jednak tylko sześć wykonanych techniką makatową, tj. płaszczyznami dużymi z wyeliminowaniem szczegółów, dziesięć zaś innych było to pejzaże, wykonane techniką sukienną z uwzględnieniem najdrobniejszych szczegółów, przy użyciu bogatej skali tonów, światła i cienia. Zarząd T. S. P. spotkawszy się poraz pierwszy z podobną techniką obrazów, skwalifikował je jako aplikacje, zaliczając tem samem do działu jakgdyby przemysłu artystycznego.

Makaty w całym tego słowa znaczeniu, wystawiała dawniej p. Rychter - Janowska, obrazów zaś, wykonanych techniką sukienną, nie spotykało się dotychczas nigdzie, ani w kraju, ani zagranicą, stąd też i nie ma dla nich dotychczas artystycznego przydziału, jak np. dla obrazów pastelowych, olejnych, akwarelowych itp.

Technika sukienna, ma tę zaletę, że osiąga się przez nią świetne efekty kolorystyczne, w płaskich płaszczyznach trudne do wydobywania, np. przy malowaniu olejnym. Jeżeli do tego dołączy się jeszcze i dobry rysunek, wtedy walory takich prac są istotnie niepoweszennie.

A właśnie jedno i drugie widzi się w pracach p. S. Jankowskiej. Rysunek poprawny, kolorystyka świetna, technika wykonania precyzyjna.

Na pierwsze miejsce wybija się „Potok w lesie” doskonałym rysunkiem wnętrza lasu i szarmonizowaniem tonów, tuż obok zaś „Wrony” czystością rysunku i kontrastem tonów, „Noc” dobrym kontrastem barw nasyconych, a „Widok z okna”, mały, drobiazgowo wykonany obrazek, doskonale oddaje nastrój zimowego, szarego dnia.

W dzisiejszym naszym dodatku ilustrowanym podajemy reprodukcję dwóch pierwszych prac p. S. Jankowskiej, a to „Potok w lesie” i „Wrony”.

Ubrania z aluminium

mają już niezadługo wejść w użycie, zdaniem niemieckiego metalurga, doktora J. Rubinfelda, z Berlina, zaś nasze obecne materiały ubraniowe staną się przeżytkiem, tak jak dziś wydają się nim ubrania dzikich. Ubranie z aluminium posiadałoby bardzo wiele cennych zalet: byłoby lekkie, elastyczne, a więc niegniejące się, a co ważniejsze bardzo trwałe i trudne do rozdarcia. Już obecnie używa się z powodzeniem aluminium do pokrycia wewnętrznych baloników sterowców, do przyozdabiania wierzchołów damskich pantofelków itp. Nie więc nie staje na przeszkodzie do szycia ubrań z aluminium. Ano, zobaczmy!

Uczenice szkoły im. Żółkiewskiego we Lwowie.



(d.) Grono nauczycielek powszechnej szkoły żeńskiej im. Żółkiewskiego we Lwowie przy ul. Zadwórzeńskiej l. 70 urządziło przed kilku dniami „bal kostjumowy” dla swoich uczennic. Zabawa udała się w całości. Na powyższym zdjęciu fotograficznym widzimy część uczestniczek tego balu.

Sensacyjne oszustwo przed sądem.

BYŁY OFICER CARSKI, HAN Tatarski i WYNALEZCA „WYSP PLYWAJACYCH” — SPRYTNYM OSZUSTEM.

(xy) Przed sądem karnym w Bordeaux toczyła się onegdaj niezwykle sensacyjna rozprawa przeciw romantycznemu bohaterowi śmiałego projektu, hrabiemu Henrykowi Baoli de Mangon, byłemu oficerowi gwardji carskiej, hanowi tatarskiemu i wynalazcy systemu wysp pływających, ułatwiających przebycie oceanu Atlantyckiego drogą powietrzną.

Wypędzony z Rosji sowieckiej przez rewolucję bolszewicką wstępuje Mangon do armji generała Wrangla, potem wyjeżdża do Francji. Znalazłszy się w Bordeaux bez środków do życia spotkał Mangon bogatego przed siebie pana Labadie, który zlitował się nad nim i użyczył mu materialnej pomocy.

Pewnego dnia Mangon przedstawił panu Labadie swój projekt wysp pływających. Był on bardzo kuszący. Pan Labadie zajął się tym projektem i obiecał Mangonowi pomoc w zrealizowaniu go. Mangon brał więc zaliczki a konto tego projektu i robił przytem starania u różnych poważnych osobistości, które zdołał zainteresować swoim projektem. I tak zajął się nim marszałek Layutey pewna wysoka osobistość z sfer marynarki w Bordeaux i pewien wybitny członek izby handlowej. Przez tego ostatniego wszedł Mangon w stosunki z jednym z dziennikarzy w Bordeaux, specjalistą w dziedzinie awjatyki, który zajął się reklamą jego projektu.

Ala Mangon potrzebował pieniędzy. Chcąc otrzymać nowe zaliczki od pana Labadie, przedstawia mu kontrakt na 24 milionów franków subsydjów na ten projekt, jakie

przyrzekło mu francuskie ministerstwo marynarki. Kontrakt ten podpisany był przez kilku admirałów, marszałka Layutey i zaopatrzony w potrzebne wizy i pieczęcie. Pan Labadie dał mu znów zaliczkę.

Pewnego dnia otrzymał pan Labadie wezwanie od Mangona, który wzywał go, aby przyjechał do Bordeaux. Na dworcu w Bordeaux Mangon oświadczył panu Labadie, że otrzymał wiadomość, jakoby do Francji miał przybyć słynny wynalazca Armstrong, który przedstawił taki sam projekt, jak jego i chce go legalizować we Francji. Prosił więc pana Labadie o pożyczkę 6.000 franków, aby mógł legalizować swój projekt jaknajprędzej w konsulacie Stanów Zjednoczonych.

Pan Labadie dał znowu pieniądze, ale do wiedział się w parę dni potem, że Mangon nie był weale w konsulacie Stanów Zjednoczonych i że padł on ofiarą oszusta. Wobec tego Mangona aresztowano i stawiono przed sąd.

Mangon jest to człowiek młody i elegancki. Przed sądem odpowiadał z taką swadą, że przewodniczący musiał go hamować. Oświadczył on, że wykaże dokładnie gdzie podział pieniądze, pożyczone mu przez pana Labadie, a które dochodzą do sumy 40.000 franków. Zapytany w sprawie owego słynnego kontraktu nie mógł udzielić żadnych konkretnych wyjaśnień.

Trybunał skazał Mangona na 2 lata więzienia. Po ogłoszeniu wyroku Mangon zemścił ze wzruszenia.

Lwów w walce ze skutkami mrozów. O wędrownych kuchniach i Pogotowiu Ratunkowem.

Konieczność dalszych ofiar.

(K. D.) Mrozy żelzały już i uciekły. Od 3 dni termometr wskazuje ledwie kilka stopni poniżej zera. A jednak skutki minionej już, oby bezpowrotnie — katastrofy i spowodowanych nią klęsk nie odrazu, mogą być zażegnane.

Dlatego akcja ratunkowa, idąca z pomocą najszerszym sferom społeczeństwa, musi być prowadzona jeszcze czas jakiś. Jak wygląda ta akcja w obecnym okresie, widzimy wczoraj.

Wędrowne kuchnie.

Godzina 10 rano stoimy na podwórzu ratusza. Widzimy cztery zaprzężone połowe kuchnie, obsługiwane przez żołnierzy pod dozorem funkcjonariuszy magistrackich. — Rozdają gorącą, świeżo ugotowaną komiśną kawę. Frekwencja petentów minimalna. Ucieka mróz, to i liczba zziębniętych niknie — myślimy. Ale po chwili dowiadujemy się, że miejsce urzędowania tych kuchni, leży poza ratuszem na terenie dzielnicy miasta, zamieszkałych przez ubogą ludność. Dwa razy dziennie, jeździmy po mieście — mówi funkcjonariusz miejski Rudnicki. Po godz. 10 wyjeżdżamy z kawą i bułkami, a o godz. 4 popołudniu z zupą mięsną i bułkami. Reflektujemy na strawę mieszkańcy otrzymują każdy po dużej chochli kawy lub zupy oraz po jednej bułce na osobę. Korzysta oczywiście ludność najuboższa. Również dwa razy dziennie odwiedzamy dworzec główny, gdzie rozdajemy posiłek przyjezdnym biedakom, oczekującym uruchomienia zamkniętych linii kolejowych.

W Tow. Ratunkowem.

Z kolei wpadamy na chwil kilka na Pogotowie ratunkowe (pl. Strzelecki 6). Duży pokój przyjać przemieniony na herbaciarnię. Kilka, w białe fartuchy przybranych pań, krząta się pilnie około podawania gorącego napoju leżnym przybyszom, których zaniepokojony wygląd wskazuje, że są to najbiedniejsi. Przyszli, by zaspokoić doraźnie — chłód kubkiem herbaty, a głód bułką.

— Ile takich porcyj wydajecie Państwo — dziennie?

— Ile tylko wody zdążymy zagotować — odpowiada jedna z pań. Wczoraj wydaliśmy okół ośm tysięcy herbat, a 5 tysięcy bułek, tak, że pod wieczór dokupić musiano parę dużych chlebów.

Nie brak i natrętnych gości, którzy piją po sześć herbat, konsumujących przytem taką samą ilość bułek. Ot widzi pan, że kobiece nasze serca nie są w stanie dodatkowych porcyj, łaknącym bliźnim, odmówić.

U szefa Pogotowia.

Skierowujemy kroki do gabinetu kierownika Pogotowia dra Juliusza Notza, który udziela Waszemu sprawozdawcy szeregu cennych wyjaśnień. Opowiada — jak to w ub. sobotę wieczorem w ciągu pół godziny Pogotowie ratunkowe zorganizowało pod swym dachem własną herbaciarnię, bezpośrednio po wplynięciu kwoty 30 zł., ofiarowanej na ten cel przez profesora Politechniki dra Klimczaka. Początek był skromny i mały, ale na drugi dzień posypały się datki i herbaciarnia rozwija się i prosperuje pierwszorzędnie. —

Już w ciągu dzisiejszego przedpołudnia wydano 1550 bułek.

Rekordowa cyfra odmrożeń.

Katastrofa syberyjskich mrozów zaczęła nas nagle — mówi dalej dr. Notz. Ale aparat nasz nie stanął ani na moment. Przez szereg dni 30-stopniowej temperatury zaopatrzyliśmy około 7.000 odmrożeń, pracując bez przerwy dzień i noc. Największa ilość pacjentów odwiedziła nas w sobotę. Zaopatrzone w tym dniu 2000 osób. Pacjenci nasi rekrutowali się ze wszystkich sfer. Zaopatrzyliśmy nawet trzech lekarzy lwowskich. Przeważali jednak robotnicy, no i młodzież szkolna, która zgłaszała się tłumnie między godz. 7 a 10 rano.

Najczęściej, bo w 90 proc. mieliśmy do czynienia z odmrożeniami 1 stopnia. Odmrożeń 2 stopnia było 10 procent. Trzeciego stopnia odmrożenia skonstatowaliśmy ledwie, zdaje się, w jednym tylko wypadku. Mężczyźni odmrażali przeważnie uszy, nosy i ręce. Kobiety zaś przeważnie kolana i palce u nóg. Zgłoszono też u nas długi szereg wypadków, gdzie na skutek mrozów starsze osoby omdlewały i dostawały zapadów serca. Tam znów wyjeżdżało się i zastrzykami kamfory doprowadzała te osoby do przytomności.

Sily Pogotowia.

— A jakimi siłami — Panowie rozporządzali?

Mieliśmy ledwie do dyspozycji 8 lekarzy a mianowicie prócz mnie, drów Grafa, Rymanowicza, Bełtowskiego, Gimpla, Zięboraka, Osieckiego, i Ostrowskiego trzy panie asyst., Politechniki Helenę Łaską Bieniaszewską i Markową, instruktora Klarewicza, czterech sanitariuszy Marka, Kawalke i Olszewskich, oraz szoferów Bieniaszewskiego i Tworzyjań-

Przedruk wzbroniony.

H. ASHTON - WOLFE.

MATA HARI TANCERKA Z KAMA SUTRY.

(Ciąg dalszy).

Drugim był książę Brunświku. Podbiła również Van der Lindena, premiera ojczystej Holandji. Kochankom jej było na imię legjon i rekrutowali się oni ze wszystkich sfer społecznych. Przez długi czas podejrzewano o to samo francuskiego ministra spraw zagranicznych Malvy'ego, który dostał dymisję gdy wybuchła wojna i Mata Hari została aresztowana pod zarzutem szpiegostwa. Znalezione u niej listy, pisane na urzędowych blankietach Republiki i podpisane M. J. Dopiero później zostało dowiedzione, że tajemniczy M.J. nie był Malvy'm.

Spotkałem ponownie Mata Hari na wieczorze u ambasadora Chile, gdzie odtanńczyła kilka swoich endownych rytmicznych poematów. Owiana szafranową zasłoną, z dwiema złotymi, wysadzonemi drogiemi kamieniami tarczami na piersiach, kołysała się omdlewając w takt muzyki specjalnie dla niej skomponowanej. Tańce indyjskie wykonywała tak wspaniale, że nawet studenci hindusey dali się unieść i uwierzyli, że przeszła wtajemniczenie w jakiejś dalekiej mistycznej pagodzie. Tym razem zostałem jej przedstawiony ku swemu wielkiemu zadowoleniu, zaraz po popisie, później jeszcze powiększyłem koło jej przyjaciół. Mata Hari, która przybyła do Paryża, biedna i nieznana, uciekając przed brutalnością i tyranją swego męża, kapitaną Mc. Leoda, mieszkała teraz w pięknym domu na Polach Elizejskich i posła-

dała liczną służbę, klejnoty i ekwipaże. Była istotą dziwną i fantastyczną.

Pamiętam przyjęcie, urządzone dla niej w pałacu książęcej Eckmüll. Pod koniec obiadu ciężka, purpurowa kurtyna, przeciągnięta w jednym końcu hallu, podniosła się zwolna, ukazując taneczkę kłęczącą pokornie przed olbrzymim groteskowym balwanem z brązu. Jakdyby reagując na nieodparte wołanie fletów i obojów ukrytej orkiestry, ciało jej zadygotało przeciągłym dreszczem. Od głowy ukoronowanej ciemnem, lśniącemi splotami do drobnych stóp ze złoceniami paznokciami zdawało się przebiegać falowanie, a raczej wibracja, upodabniająca jej skórę do marszczącej się pod wiatrem powierzchni wody. Pozornie bez wysiłku, niby kobra, który rozwiera kaptur, gotując się do ataku, ciało jej uniosło się, rozszerzyło, wycięgnęło i Mata Hari objawiła się nam w całej swojej piękności. Z wyjątkiem złotych muszli na piersiach i ciężkich łańcuchów ze złota i drogich kamieni, była naga — zupełnie naga. Jednakże nagość nie miała w sobie nic rażącego, nie coby kazało patrzeć na nią jako na kobietę z krwi i ciała.

Obróciwszy się ponownie ku wykrzywionemu szyderczo bóstwu, bajadera zgięła swą smukłą postać w niskim poklonie, poczem z marzycielskim uśmiechem na ustach, zdjęła z lewej ręki wielką bransoletę z jaspisu i rzuciła ją oczarowanym gościom. W miejscu, gdzie jaśniała obroż z jaspisu ukazał się wąż, wytatuowany błękitną farbą na oliwkowej skórze. Zaczął się taniec.

O, tajemnico tej kobiety! Nikt nie był w stanie wyjaśnić niewątpliwego, autentycznego orientalizmu Mata Hari. W żyłach jej rodziny nie płynęła nigdy ani jedna kropla wschodniej krwi, wszyscy byli statecznymi, pospolitymi Holendrami, a w dodatku mieszkańcami prowincji. Jak się więc stało, że ta córka hożej matrony Rembrandta i Rubensa stała się dowolnie inkarnacją wszystkiego, co

jest istotą Wschodu? Nawet jej oczy, choć w dzień naprawdę błękitne — błękitne jak bławatek — kiedy tańczyła stawały się czarne, nieczem nieprzeniknione mroki nocy.

Hipnotyzm? Któż to zgadnie?

Przyszła wojna, a z nią wyciągnęła się mroczna ręka przeznaczeń i naznaczyła ją na jedną z ofiar rozpetanego nad światem szaleństwa. W dzień wszechecia działań bojowych Mata Hari znajdowała się w Berlinie i przejechała przez zatłoczone wyjącmi, pod nieocnionymi tłumami ulice w towarzystwie szefa policji von Jagowa. Fakt ten nie uszedł oka francuskich agentów i Mata Hari została weiggnięta na listę Surete jako podejrzana.

Pomimo niebezpieczeństwa takiego kroku przejechała do Paryża via Holandja i Anglja i przez czas pewien mieszkała spokojnie w swojej pięknej willi w Neuilly. W roku 1915 pozwolono jej wyjechać do Witten, gdzie założono wielki szpital dla rannych żołnierzy. Tu poznała kapitana Marowa z armji rosyjskiej, którego wybuch miny pozabawił oczu.

Po raz pierwszy w życiu „La Dansense Rouge“ jak ją nazywali Francuzi, pokochała głęboko i prawdziwie. Litość jest bliźniaczą siostrą miłości — i litość dla ślepeca przeszła niebawem w żywiołową, namietną miłość. Przez kilka miesięcy Mata Hari żyła pięknym, wzruszającym romansiem, opiekując się nieszczęśliwym oficerem, aż wreszcie w przystępie gwałtownego uczucia, ślubowała, że zostanie żoną człowieka, którego życie stało się wieczną nocą, i że wszystko dla niego poświęci. Ale wprawdzie trzeba było zebrać posag. Tancerka oświadczyła, że, celem uchronienia się raz na zawsze od kościelnych objęć biedy, musza mieć oboje do rozporządzenia milion franków.

C. d. n.

kiego. Aparat ten dopisał nadspodziewanie, wykazując, jak zżywną i potrzebną jest instytucja Pogotowia ratunkowego. Chodzi tylko o to, by ogół społeczeństwa udzielił naszej instytucji i w dalszym ciągu swej wydatnej pomocy. Tak np. jest nam niezbędną trzecia automobilowa karetka, wobec tego, że dwie dotychczasowe nie mogą podołać potrzebom. A chodzi przecież o sprawność i szybkość interwencji w wypadkach nagłych, których dziennie jest około 20.

„Nos, ucho czy herbata?”

Wśród tego nawału pracy nie brak na Pogotowiu Ratunkowym wśród personelu — szereg humoru. Podzielkowawszy uprzejmie dzielnemu kierownikowi drowi Nitzowi za informacje — skierował Wasz reporter swe zainteresowanie w inną stronę i usłyszał następujące historyjki, za autentyczność których głową ręczyć można.

— O godz. 8-mej rano we środę popielecowa zjawiają się w ambulatorjum Pogotowia — czterzy młode w zabawionym stanie, wracające z karnawałowych ostatków, dany.

Urządząca asystentka rzuciła ku nim pytanie: „Nos, ucho czy herbata?”

One ziewają wszystkie i skarżą się, jedna na kalzenjammer, druga na odmrożenie kolanek, a trzecia krzyczy: „tragedja, bo nosa już nie mam”

— Ależ on jeszcze stoi — uspokaja przerażoną pacjentkę asystentka i konstatując odmrożenie pierwszego stopnia, zasmarowuje za czerwienioną nos jodyną i zawiązuje bandażem.

— Jak ja będę, teraz wyglądać?

— Taka to już najnowsza syberyjska moda, wyrazem której biosenka: „Czy pani ma opaskę?” — odpowiada dowcipnie asystentka i bierze następną pacjentkę do opatrunku.

Nie odmroziła, a oparzyła.

Zjawia się starsza sterczakonna handlarzka.

— Co pani odmroziła? — pyta sanitariuszka.

— Uj! proszę pani, ja się wstydzę mówić

— No i cóż?

— U mnie w domu — wi pani doktorka — bardzo jest zimno, węgla nie ma, dzieci marzną. Ja chciałam się zagrzać wzięłam do garnka rozpalonych węgli i postawiłam to pod stołek, gdzie siedziałam. Oparłam sobie.

— Zatem oparzenia, rzekła z głębokiem współczuciem sanitariuszka i zaopatrzyła chore miejsce żydówki.

Epidemia biedy.

Po godzinnej wizycie, opuszczając lokal Pogotowia i żegnając miłych interlokutorów odpoczywających nieco po ciężkiej harówce minionych dni — ujrzałam napływających masowo reflektantów na berbatę z bułką. Przeważały dzieci szkolne, wynędzniałe i odarto. Nie brak też było i starszych pań kapeluszyowych.

— Proszę przyjść wieczór i zobaczyć ilu będzie u nas inteligentów, jak np. emerytów i akademików, mówi mi jedna z podających herbatę — pani.

Odszedłem, rozmyślając nad tem, że jednak epidemia biedy i głodu wśród zimy bardziej jest powszechną, niż grypa czy inne wypadki odmrożeń.

Epilog wielkiej oszukańczej afery.

Dr. Kolnik i tow. przed Trybunałem karnym.

(K. D.) Wczoraj w dalszym ciągu zeznawali świadkowie.

Świadkowie Krim, Scheit i Zieser mówili o pożyczkach, jakie pobierali w Banku Wzaj. Kr. Na procent nie skarży się, gdyż prywatnie trzeba było płacić jeszcze wyższe odsetki. W przymusowym położeniu nie byli i w wypadku odmowy kredytu w B. Wz. Kr. — byliby się zwrócili gdzieindziej.

Następny świadek Wilhelm Bisanz, prokurent Pow. Banku Kr., mówił o tem, jak dr. Kolnik zakontraktował w P. B. K. kupno 60.000 dolarów, którą to transakcję później stornowano.

Obciążając przeciw drowi Kolnikowi zeznał św. Stanisław Tyrowicz, prof. gimn. —

Świadek podaje, że podpisał weksel szwa growi Walkowiczowi, opiewający na 200 dolarów, za oprocentowaniem 10 proc. mies. — był narażony na wielkie nieprzyjemności, gdyż B. Wz. Kr. zajął później pobory świadka i ściągnął więcej, niż Walkowicz był winien. Świadek uważa, że winę ponosi dr. Kolnik, oraz, że cała ta pożyczka była manipulacją oszukańczą.

Wreszcie przesłuchano b. buchaltera „Ma zagi”, Malinowskiego, Świadek stwierdza, że księgi tego przedsiębiorstwa były prowadzone chaotycznie i niedbale i dopiero świadek uporządkował je trochę.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Mordercy śp. Sobińskiego

skazani ponownie.

Iwan Werbicki na śmierć przez powieszenie, Wasyl Atamańczuk na 10 lat ciężk. więzienia.

Sprawiciliwy werdykt.

(K. D.) Sumienie polskiego Lwowa nie zawiodło i tym razem. Ława sędziów — obywateli wydała znów sprawiedliwy werdykt, potępiający potworną zbrodnię, dokonaną przez terrorystów z Ukr. Org. Wojskowej, której ofiarą padło życie wielkiego Polaka — Budowniczego polskiej szkoły. Zawiedli się ci, którzy oczekiwali, że zab czasu zrobi swoje i zatrze się pamięć ludzka oraz zatrąca swą wrażliwość polskie sumienia. Walka o prawdę kto dokonał mordu na śp. Sobińskim, zakończona została pełnem tej prawdy triumfem.

Dlatego należy uchylić czoła przed sumieniem obywatelskiej ławy, która spełniając swój ławdy obowiązek, wydała werdykt taki, jaki nakazywał tej został wynikami trzytygodniowego przewodu sądowego, werdykt, jakiego żądała sprawiedliwość.

Wywody obrońcy i resume przewodniczącego.

Wczorajszy, ostatni dzień procesu skupił w sali rozpraw przysięgłych, tłumny zastęp publiczności, ze sfer ruskich. Zauważyli my znanego posła z UNDA nauczyciela Liszczyńskiego, całą rodzinę Werbickich i mnóstwo młodzieży „ukraińskiej” ości obojga.

Najpierw dokończył swego znakomicie przemysłanego przemówienia obrońca Werbickiego dr. Starosolski.

Następnie dwuzgodnie resume wygłosił przewodn. Trybunału nadr. Mayer, który w obiektywnym, rzeczowym wywodzie podkreślając momenty przemawiające przeciw oskarżonym i za oskarżonymi.

Werdykt przysięgłych.

O godz. 1.45 udał się na naradę przysięgli. Na sali zapanowało wielkie podniecenie i niecierpliwością oczekiwano werdyktu. Wreszcie o godz. 2.50 wracają przysięgli ze

sali obrad. Wyraz ich twarzy poważny, surowy. Widać, że poważny i surowy musiał zapasć w ich sumieniu werdykt. Gdy zajęli swe miejsca, przewodniczący ławy prof. Uniwersytetu J. K. dr. Ryszard Ganszyniec odczytuje werdykt następujący:

Przysięgli pod przysięgą, wedle sumienia w odpowiedzi na postawione im pytania od odpowiedzieli:

Na pytanie pierwsze główne: Czy oskarżony Wasyl Atamańczuk winien jest, że we Lwowie dnia 19 października 1926 w zamiarze pozbawienia życia Stanisława Sobińskiego przed oddaniem strzału z tyłu zatem w sposób zdradziecko-podstępny, jako bezpośredni sprawca w ten sposób przeciw Stanisławowi Sobińskiemu działał, że skutkiem tego śmierć tegoż nastąpiła? 11 głosów tak, 11 głosów nie.

Na drugie pytanie główne: Czy oskarżony Iwan Werbicki winien jest, że we Lwowie dnia 19 października w zamiarze pozbawienia życia Stanisława Sobińskiego przez oddanie strzału z tyłu, zatem w sposób zdradziecko-podstępny jako bezpośredni sprawca w ten sposób, przeciw Stanisławowi Sobińskiemu działał, że skutkiem tego śmierć tegoż nastąpiła? 9 głosów tak, 3 głosy nie.

(Wielkie poruszenie na sali. Rodzina I. Werbickiego płacze.)

Na trzecie pytanie ewentualne wobec zaprzeczenia pierwszego: Czy winien jest oskarżony Wasyl Atamańczuk, że we Lwowie dnia 19 października 1926 nie przyłożywszy bezpośrednio rąk do wykonania mordu atoli tacnie w porozumieniu z bezpośrednim sprawcą w inny sposób, a mianowicie przez towarzyszenie mu na miejsce czynu i wspieranie go swoją obecnością rozmyślnie był pomocnym i przyczynił się do tego, że bezpośredni sprawca przeciw Stanisławowi Sobińskiemu w zamiarze pozbawienia go życia w ten sposób zdradziecko podstępny działał, że stąd śmierć Stanisława Sobińskiego nastąpiła? 11 głosów tak, 1 nie.

Wyrok Trybunału.

Następnie wprowadzono na salę oskarżonych, którym ponownie odczytano werdykt. Zabiera głos prokurator i domaga się wymiaru kary w granicach ustawowych. Obrońcy zrzekają się głosu. Po godzinnej naradzie — Trybunał ogłasza wyrok, mocą którego Iwan Werbicki za zbrodnię skrytobójczego mordu, zdrady stanu, szpiegostwa oszczerstwa i oszustwa skazany został na karę śmierci przez powieszenie, a Wasyl Atamańczuk za zbrodnię współudziału w skrytobójczym mordzie, zdrady stanu i szpiegostwa na 10 lat ciężkiego więzienia zaliczeniem aresztu śledczego. Obrońcy skazanych zgłosili zażalenie nieważności.

Po opróżnieniu sali z publiczności, wprowadzono zasadzonych. Dziki należytemu dozorowi policyjnemu — do zaburzenia porządku nie doszło.

Srodek domowy

na usunięcie odmrożenia.

(d.) Ze względu na to, że obecnie tyle ludzi cierpi na odmrożenie, pani Karolina Dobrowolska, nauczycielka w Chodorowie, podaje nam skuteczny środek domowy na uleczenie odmrożeń.

Według jej przepisu tłucze się zwykły pieprz i gotuje aż woda będzie koloru kawy. Wodę tę zlewa się do flaszki, żeby ona nie zwietrzała. Następnie z wody tej należy na cieple odmrożone dawać okłady. Do dwóch tygodni rany zagoją się. Równocześnie można też smarować maścią na odmrożenie, kupioną w aptece. Po przyłożeniu kompresu wszelkie bóle ustają.

Specialista chorób nru, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
GRÓDECKA 46. Prześwietl. Roentgenem.

KINO „COLOSSEUM“.

Ceny miejsc od 50 groszy.

KINO „COLOSSEUM“.

Już nadszedł film i od dziś wyświetla wielki dramat miłości i tęsknoty p. t.

DRAMAT W MOULIN ROUGE

Realizacja A. DUPONTA, twórcy „VARIETE”, z Janingsem.

W głównej roli OLGA CZECHOWA.

Początek o godz. 4-tej.

Sala dobrze ogrzana.

Przygoda Półtoranosa na Wałach Hetmańskich.

Podstęp dwóch sprytnych oszustów.

(d) Wczoraj do Lwowa przyjechał Jan Półtoranos, zamieszkały w Wiszence koło Mościsk. W czasie, gdy przechodził on przez Wały Hetmańskie, przystąpili do niego dwaj nieznanzi z nazwisk osobnicy, którzy zaoferowali mu kupno złotych pierścionków i łańcuszków. Przytem zaznaczyli, że pochodzą z zagranicy i nie wiedzą, jak wyglądają polskie banknoty, wobec czego prosili Półtoranosa o pokazanie im jakichś banknotów.

Półtoranos nie przeczuwając nic złego, wyjął z portfela pieniądze i jednemu z nich podał do oglądnięcia. Osobnik, wzięwszy pieniądze do rąk swoich, momentalnie zbiegł, a za nim uczynił to samo jego towarzysz. Półtoranos w jednej chwili zdumiał, się a gdy po kilku sekundach oprzytomniał, oszustów już nie było widać.

Strzały gajowego w lesie winnickim.

Postrzelony Ząbek zmarł w szpitalu we Lwowie.

(d.) Onegdaj do lasu, znajdującego się obok Winnik pod Lwowem, udał się niejaki Stanisław Ząbek, zamieszkały na tak zwanej Pierogówce, celem zdobycia trochę opału. — W czasie, gdy Ząbek zbierał tam suche gałęzie, nagle nadszedł gajowy, Piotr Jenoż. Zobaczwszy Ząbka, gajowy ten oddał do niego trzy strzały rewolwerowe. Były one celne, gdyż Ząbek odniósł trzy rany. W groźnym

stanie życia Ząbka przewieziono do szpitala powszechnego we Lwowie, gdzie niebawem umarł.

O tym fakcie wczoraj siostra zmarłego, Zofia Dreilichowska, zawiadomiła policję. — Dochodzenia w tej sprawie prowadzi posterunek policyjny w Winnikach.

Na rachunek właścicieli domów będą odmrożone wodociągi.

W czasie ostatnich mrozów stwierdziła dyrekcja miej. Zakładów wodociagowych zamarnięcie odgałęzień od głównego wodociągu do realności i instalacji wewnątrz domów w dwustu czterech realnościach, co stanowi 3 procent instalacji wodociągów realnościowych we Lwowie. We wszystkich domach właściciele ich przystąpili natychmiast do odmrożenia urządzeń, doprowadzając prawie wszędzie do stanu używalności. W kilku jednak wypadkach niesumieśni zarządcy domów pozostawili mieszkańców bez wody, nie

troszcząc się zupełnie o odmrożenie wodociągów. Wobec tego komisarz rządu p. o. prezydent miasta dr. Nadolski polecił, by Dyrekcja wodociągów przez swe organa względnie przy pomocy instalatorów prywatnych przy interwencji komisariatów dzielnicowych spowodowała umożliwienie mieszkańcom tych realności korzystania z wodociągów domowych. Roboty mają być wykonane na rachunek właścicieli domów, a kieszty być ściągane ewentualnie w drodze egzekucji.

Skandaliczne stosunki w obrębie lwowskiej Dyrekcji kolejowej.

Co się dzieje w Dyrekcji? -- Katastrofy, trupy, ranni i milionowe szkody. -- Kierownicy siedzą w ciepłych biurach. -- Śmieszna akcja nad uruchomieniem pociągów. -- Komisja ministerjalna robi porządek.

Oburzający wypadek na dworcu Podzameczu.

(d.) Wypadki, jakie od niejakiego czasu wydarzają się na liniach kolejowych w obrębie lwowskiej Dyrekcji, świadczą o braku energicznej ręki kierowniczej w tym resorcie pod każdym względem. Wytworzył się obecnie stan, jakiego nie pamięta się z lat poprzednich, a rozprzeżenie wśród personelu kolejowego tak wśród samych urzędników, jakoteż wśród innych funkcjonariuszy, dyrekcyjnych i stacyjnych, w szybkim tempie postępuje naprzód ze szkodą dla państwa i obywateli.

Nie zatem dziwnego, że w Dyrekcji niektóre sprawy od kilku miesięcy nie mogą dobiec końca, bo urzędnicy zajmują się różnymi koncertami i rozrywkami im-

prezami. Defraudacje urzędników i oszustwa konduktorów są na porządku dziennym. — A bezpieczeństwo? Wystarczy wspomnieć o katastrofach i wypadkach od Nowego Roku, a zatem w ciągu sześciu tygodni, jak: obok Rozwadowa, Medyki, Żółtaniec, Rawy Ruskiej, Winnik i w Barszczowicach. Trupy i ranni. Szkody ogromne. Natomiast każdy wypadek sprytnie się tuszuje. Chociażby ostatni w Barszczowicach, gdzie przed kilku dniami pociąg pospieszny najechał na pociąg towarowy. Komunikat dyrekcji brzmiał, że „tylko” dwa parowozy i dwa wagony służbowe zostały uszkodzone, a z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Tymczasem parowozy i wagony nawet osobowe tak zostały zgruchota-

ne, że

szkoda sięga prawie pół miliona złotych,

a z jadących było aż 14 osób więcej lub mniej kontuzjonowanych.

Koroną zaś niedołęstwa w obrębie lwowskiej Dyrekcji jest wstrzymanie wszystkich pociągów, czego niema w innych dyrekcjach. Odnosi kierownicy wcale nie zainteresowali się faktycznym stanem na przestrzeniach. Żaden z nich nie opuścił ciepłego biura

i nie wyjechał poza Lwów, aby osobiście przekonać się, co dzieje na liniach i wydać odpowiednie zarządzenia. Doślad do tego, że z głównego dworca wypuszczono pociągi osobowe, które zaraz grzęzły na piątym lub szóstym kilometrze od Lwowa!

Wprawdzie gdzieś tam grupki robotników pojawiły się i oczyszczały tory. Ci ludzie jednak mieli zaledwie po kilka łopat, a już śmiesznem było, gdyż partii robotników, składającej się z 60 osób, które miały oczyszczać na dworcu zwrotnicę, przydzielono

aż cztery miotły!

Dopiero, gdy dwa dni temu do Lwowa przyjechała specjalna komisja z p. Ciechanowskim na czele, wysłana przez Ministerstwo komunikacji, kierownicy różnych wydziałów i oddziałów ocknili się z letargu. Pobudzili ich urzędnicy ministerjalni, którzy, widząc taki nieład, chaos, brak orientacji, oraz inijatywy, w swoje ręce chwycili akcję. Toteż zaraz zakupiono 700 łopat, zgromadzono robotników i częściowo uruchomiono ruch pociągów węglowych.

Skandaliczne urzędowanie na Podzameczu.

Koroną zaś indolencji w kierowaniu ruchem pociągów jest fakt, jaki onegdaj wydarzył się na dworcu kolejowym Podzameczu we Lwowie. Oto w barszczowicach wypadł z pociągu palacz kolejowy, Grzegorz Demeżuk, który doznał złamania podstawy czaszki, oraz złamania lewej ręki i lewej nogi.

O tym wypadku urzędnik ruchu telefonicznie zawiadomił Pogotowie ratunkowe, prosząc, aby na godzinę 20.05 na dworzec Podzamecz przyjechała karetka Pogotowia, celem zabrania Demeżuka do szpitala, którego na Podzameczu miał w wagonie służbowym przywieźć specjalny parowóz. Punktualnie o wyznaczonej godzinie zjawił się z karetką lekarz dyżurny dr. Rymarowicz i zameldował się u odnośnego urzędnika ruchu. Zaraz na wstępie ów urzędnik kazał lekarzowi czekać. Gdy po kwadransie czekania dr. Rymarowicz zwrócił się do tego urzędnika z zapytaniem, kiedy przywiozą rannego, gdyż długo nie może przebywać na Podzameczu i darmo więzić karetkę, możliwie nawet potrzebną do jakiegoś innego wypadku, ów urzędnik oświadczył, że maszyna z wagonem przyjechała punktualnie o godzinie 20-tej, jednak została zatrzymana przed głównym semaforem przed stacją, bo wszystkie tory są zajęte.

i dlatego musi dr. Rymarowicz czekać.

Wobec tego dr. Rymarowicz czekał, sądząc, że każdej chwili parowóz z nieszczęśliwym palaczem, stojący o jakie półtora kilometra od peronu stacyjnego, podjedzie. Lecz był w błędzie, bo wskutek niedołęstwa kierowniczego na Podzameczu, musiał czekać łącznie aż pięć kwadransów, gdyż

dopiero o godzinie 21 minut 15

parowóz zjechał przed peron.

Niesłychana wprost rzecz, aby parowóz zwykły godzinę trzymać przed stacją, a łącznie z nim rozbitego człowieka, któremu śmierć do oczu zaglądała, a który na 20 stopniowym mrozie niczem nie przykryty potrzebował pomocy lekarskiej. Toteż, gdy nieprzytomnego Demeżuka wyciągnięto z wagonu, wcale nie opalonego, przedstawiał on widok, wołający o pomoc do nieba. Człowiek ten tworzył bryłę lodu. Całe ubranie na nim było zamrożone. Pod nosem miał grudę lodu, którą stworzyła szczyta się krew. Złamana lewa ręka i lewa noga zupełnie zamrożone i nadające się tylko do odcięcia. Jednem

słowem w Barszczowicach nieszcześliwym nikt nie zaopiekował się. Położono go do wagonu jedynie w ubraniu nie przykrywając go chociażby szmatami. W takim to stanie jeszcze godzinę czekał Demczuk na stacji w Lwowie, zanim raczono go podwieźć pod peron i oddać w ręce lekarza, który przewiózł go do szpitala na klinikę chirurgiczną prof. dra Ostrowskiego.

Fakt ten aż nadto ilustruje skandaliczne stosunki, jakie panują w obrebie lwowskiej Dyrekcji, a którymi niewątpliwie p. Ciechanowski energicznie zainteresuje się.

Nagrody dla strażaków.

Jak wiadomo w ostatnich dniach kroniki notowały po kilka pożarów dziennie, przy czem prasa podnosiła z uznaniem dzielność naszych strażaków, którzy z narażeniem zdrowia i życia śpieszyli do ognia. Zarząd miasta uznając te ofiarne usługi strażaków miejskich, prócz pisemnego uznania, polecił wyasygnować pewną kwotę na nagrody strażakom, którzy przy ostatnich pożarach szczególnie się odznaczyli. Zarządzenie to zarządu miasta spotka się zapewne z uznaniem szerokiej publiczności.

O wydanie posłów.

Warszawa. (PAT) Przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej były sprawozdania w kwestji zezwolenia na ściąganie 11 posłów. Sprawy o wydanie posłów: Pluty (Str. Chł.), Sochy (Str. Chł.), Wolińca (Kl. Białor.), Dwerczanina (Klu. Białor.), spadły z porządku dziennego. Sprawy o wydanie posłów Dzieduszyckiego (BB), Nowickiego (P. PS), odroczone dla bliższego ich zbadania. — Wreszcie komisja odmówiła wydania następujących posłów: Warskiego (kom.), Niskiego (PPS), Bitnera (Kom.), Walnyckiego (Selrob) i Czarnowskiego (Wyzwolenie).

Zmiana nazwisk hańbiących.

Warszawa. (Pat) Sejmowa podkomisja administracyjna obradowała w ciągu 4 posiedzeń nad wnioskiem posła Tomaszewicza i Czernieckiego w sprawie zmiany nazwisk hańbiących. Przyjęto przy współudziale przedstawicieli Rządu projekt ustawy, wedle którego zmiana nazwisk hańbiących, ośmieszających i nieleżących z gościnnością człowieka, dokonywać się będzie w trybie znacznie uproszczonym, a dla osób niezamożnych na koszt Skarbu Państwa.

Jednorazowy dodatek.

Warszawa. (PAT) Na wniosek ministrów spr. wewn., komunik., robót publ. oraz poczt i telegrafów, zgłoszony w porozumieniu z ministrem skarbu, Rada ministrów uchwaliła wypłacić jednorazowy dodatek w wysokości 50 do 100 zł. tym funkcjonariuszom policji p. kolej. służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, oraz drogowej, którzy w okresie ciężkich mrozów pełnili stałą służbę zewnątrz na.

ZIEĆ P. PREZYDENTA MOŚCICKIEGO ZMARŁ.

Warszawa. 16 lutego. Do Warszawy nadeszła w godzinach wieczornych wiadomość o zgonie zięcia P. Prezydenta Rzplitej, inż. Zwiśłockiego. Jak donieśliśmy — inż. Zwiśłocki, zamieszkały w Krakowie, zapadł w dniach ostatnich na grypę, a później nastąpiło zapalenie opon mózgowych. — W piątek popołudniu inż. Zwiśłocki zmarł.

Jest to już drugi cios, który w ciągu jednego roku dotyka Głową Państwa. Jak wiadomo, w ub. r. zmarł najmłodszy syn P. Prezydenta, Franciszek Mościcki.

FIRMA **BERTA STARK = ANDRE** FIRMA
magazyn pończoch, rękawiczek i bielizny damskiej, — PLAC MARJACKI 3 — magazyn mód męskich PLAC MARJACKI 9

na żądanie PT. Klienteli ustanawiają jeszcze

= jeden dzień gratisowy! =

W okresie od 15. lutego do 15. marca b. r. — Dzień ten zostanie wylosowany dnia 18. marca b. r. i w dziennikach podany do publicznej wiadomości.

Wielki wybór!

844

Ceny niezmiennione!

Dzieło sojuszu polsko-rumuńskiego.

Oświadczenie ministra Mironescu.

Bukareszt (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Izby, minister Mironescu zakomunikował urzędowo o podpisaniu protokołu w Moskwie. Oświadczył on przytem między innymi, że o stanowisku Rumunii zdecydowały na stepu jako względy:

Głęboko pokojowa polityka naszego kraju nakłada na nas obowiązek podtrzymywania wszelkiej inicyjatywy zmierzającej do pełnego zagwarantowania pokoju.

Nasz szczęśliwy sojusz z Polską nakłada obowiązek solidarności obu krajów w rozpoczętej akcji dyplomatycznej.

Nasz stosunek przyjaźni z krajami małej ententy, Anglią, Francją, Włochami i Stanami Zjednoczonymi, sygnatarjuszami paktu Kelloga, zmusiły nas do zbytniego nieoddalania się od ich interpretacji w celu zastosowania paktu Kelloga. Troska o zapewnienie całkowitej skuteczności protokołu skłoniła nas do uzyskania podpisania protokołu przez wszystkie państwa sąsiadujące z Rosją położone nad Bałtykiem i Morzem Czarnem. Zastrzeżenia uczynione przez Rosję w czasie jej przystąpienia do paktu Kelloga i niewyjaśniona sytuacja istniejąca w stosunkach między Rumunią i Rosją — ten stan rzeczy zmuszał nas do uzyskania przed podpisaniem protokołu niezbędnych wyjaśnień dotyczących sytuacji między Rumunią a Rosją. Z radością stwierdziliśmy, że co do tych wszystkich kwestyj

nasz sprzymierzeniec polski był z nami w zupełnej zgodzie.

Po przeprowadzeniu rokowań Rosja oświadczyła, że podpisanie protokołu rosyj-

skiego zmusza jedynie do przestrzegania zobowiązań wynikających z paktu Kelloga w takiej formie, w jakiej został ratyfikowany przez Stany Zjednoczone. Dla całkowitego załatwienia sprawy żądaliśmy, aby do wstępu włączone zostało wyjaśnienie, iż protokół ma na celu

zagwarantowanie pokoju istniejącego między Rosją, Rumunią, Polską, Łotwą i Estonią. Przyjęta formuła stwierdzała, że oba państwa oświadczają, iż znajdują się w stanie pokoju i pragną przyczynić się do jego utrzymania.

Niektórzy sceptycy, mówił minister, wyrażają wątpliwość co do praktycznego znaczenia tego wielkiego międzynarodowego aktu. Trzebaby jednak w takim razie zwątpić w szczerłość wszystkich państw podpisujących pakt Kelloga. Ja osobiście odmawiam podawania w wątpliwość tej szczerości uczuć. Bez zaufania niczego dokonać nie można. Nie można nie uszanować przyjętych zobowiązań wobec własnego narodu i wobec całego świata.

Ten wielki akt pokoju jest w znacznej części dziełem sojuszu polsko-rumuńskiego, oraz solidarności obu tych krajów.

Solidarność wszystkich państw od morza Bałtyckiego do morza Czarnego przez specjalne zastosowanie paktu Kelloga utworzy prawdziwe Locarno na wschodzie. Rumunią, zakończył minister, jest głęboko zadowolona, iż przyczyni się przez swą politykę pokojową, do otwarcia ery pokojowej i pomyślności na wschodzie Europy.

Interwencja Warszawy

poprawiła znacznie stosunki panujące na linjach kolejowych w Małopolsce Wschodniej.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj w Polsce utrzymywało się duże zachmurzenie wraz z opadami śnieżnymi, szczególnie obfitymi w Lubelskiem, na Mazowszu i na Polesiu. Temperatura w dalszym ciągu wzrosła, wynosząc o godzinie 11 w Wilnie —10, w Białymstoku i w Pińsku —9, w Gdańsku i Lublinie —8, w Poznaniu we Lwowie —7, w Zakopanem i w Warszawie —7 stopni.

Na kolejach nastąpiła pewna poprawa. Ekspedycja, która wyruszyła z dyrektorem Ciechanowskim na czele, aby nieść pomoc żywnościową i opalową, dotarła wczoraj do Lwowa, skąd nadeszły też pierwsze raporty do Ministerstwa Komunikacji.

Dzięki interwencji inż. Ciechanowskiego, pociągi z węglem nadechdzą regularnie i głód węglowy został zahamowany.

Z 40 pociągów węglowych, które ugrzęzły między Rzeszowem a Jarosławem znajduje się tam jeszcze 5, które też miały wczoraj ruszyć do Lwowa. Akcja odcyszczenia torów, dzięki energicznym zarządzeniom inż. Ciecha-

nowskiego jest prowadzona bardzo intensywnie.

Sytuacja węglowa doznała we wszystkich miastach poprawy.

Wczoraj jednak w Warszawie przy ogonkach węglowych miało miejsce kilka zajść. Przy ul. Dzikiej, gdzie stał ogonek z 1500 osób w pewnej chwili powstało zamieszanie. Tłum podburzony przez grupę niezadowolonych

chciał się przemocą dostać do składu i rozgabić węgiel.

Obecny przytem posterunkowy interweniował, sytuacja jednak stała się dlań groźna tak, że

w obronie własnej musiał użyć bagnetu, raniąc kilku opornych. W międzyczasie inni usiłowali rozbroić policjanta. Zjawienie się większego oddziału policji położyło kres awanturze. Drobniejsze wypadki tego rodzaju zdarzyły się w innych częściach miasta.

Mrozy i zamiecie śnieżne.

Katastrofalne następstwa niebywałej zimy.

Szkody w gospodarstwach rybnych i sadach.

Warszawa. (AW.) Gospodarstwa rybne odczuwają dotkliwie skutki tegorocznej zimy, a w szczególności ostatnich mrozów. Łódź w stawach dochodzi do 70—80 cm., a w niektórych wypadkach przechodzi ponad 1 metr grubości. W zimochowach wiele ryb pomarzło. Dowóz ryb do Warszawy ustał prawie zupełnie, ceny zaś wyśrubowano do niemożliwości.

Ostatni mróz poczynił wielkie spustoszenie w sadach. W wielu ogrodach pękają drzewa owocowe często przecięte na dwoje jakby siekierą. Z chwilą nastania wiosny wiele drzew owocowych w ten sposób uszkodzonych zmarnieje. Zachodzi obawa, że młode drzewka, szczególnie zasadzone jesienią, nie wytrzymają mrozu i uschną. Mróz poczynił też wielkie spustoszenia w inspektach ogrodniczych.

Zawieje śnieżne na Pomorzu.

Toruń. (PAT.) Wskutek zawieji śnieżnych jakie wczoraj rozszały się na Pomorzu, znaczna część pociągów w obrębie dyrekcji gdańskiej została unieruchomiona. Na linii Iłowo—Działdowo potworzyły się zasypy śnieżne dochodzące 5 do 6 metrów. W zaspach tych utknęły pociągi, których nie widać z pod śniegu. Ruch pociągów pomiędzy Toruniem a Grudziądem został z dniem wczorajszym wstrzymany. Pociągi na tej linii z powodu zasp śnieżnych wracały z powrotem do stacji wyjścia, wobec trudności napotykanym na linii. Sytuacja pomimo zarządzonej akcji usuwania śniegu prowadzonej przy pomocy wojska nie okazuje polepszenia, albowiem wskutek odwrócenia się wiatru, śnieżycy w nowych miejscach zasypuje tory a tem samem w wielkim stopniu utrudnia możliwość oczyszczenia linii.

W Berlinie kupują wodę na litry.

Berlin. (Pat.) Mrozy z niezmiennym natężeniem trwają w Niemczech w dalszym ciągu. W samym Berlinie notowano wczoraj wieczór —17 st., zaś dziś w południe —13 st. Skutki tego mrozu dają się dotkliwie we znaki ludności zamieszkanej na przedmieściach Berlina. Na przedmieściu Etner zamarzły wodociąg tak, że ludność musi kupować wodę na litry ze specjalnych wozów, rozwożących ją. W samym Berlinie zaznacza się coraz większy brak węgla i kartofli.

Zdaniem „Voss. Ztg.” skutki mrozu najdotkliwiej odczuwane są we Wrocławiu, który od dziś rana pozbawiony jest światła i prądu elektrycznego, gdyż już od kilku dni musiały zaprzestać pracy zakłady ozerpiące energię wodną z Odry. W nocy z czwartku na piątek spaliła się tablica rozdzielcza, wskutek czego elektrownia została całkowicie unieruchomiona. Dziś we Wrocławiu zagasły światła, a tramwaje elektryczne stanęły. Również i zakłady centralnego ogrzewania, które zaopatrują w ciepło całe dzielnice miasta, zostały uszkodzone. Cały szereg zakładów miejskich zmuszony był do za-

przestania pracy. Dzienniki wrocławskie w dniu dzisiejszym nie ukazały się.

Jak donosi „Voss. Ztg.” w całej Europie komunikacja kolejowa uległa poważnym zaburzeniom, które najsilniej odczuło w Szwajcarii, na Węgrzech, Czechosłowacji i w prowincjach wschodnich Niemiec, szczególnie zaś w Prusach Wschodnich i na Pomorzu.

Berlin. (Pat.) Wskutek trwających w dalszym ciągu mrozów, sytuacja w Berlinie rozrasta się do rozmiarów katastrofy. Dziś wieczorem zagasły w całej dzielnicy środkowej Berlina, w której położona jest większość budynków rządowych i ministerstw, wszystkie latarnie gazowe uliczne, wskutek zamrażnięcia rur gazowych. Rur tych z powodu niebezpieczeństwa wybuchu nie można nagrzewać, tak, że cała środkowa dzielnica Berlina pozostanie prawdopodobnie na dłuższy czas pogrążona w ciemnościach. Ponadto, jak twierdzi „Voss. Ztg.” istnieje niebezpieczeństwo, iż ten katastroficzny stan obejmie również inne dzielnice.

BRAK ŚRODKÓW ŻYWNOŚCI WE WIEDNIU.

Wiedeń. 15 lutego. (Pat.) Z powodu silnej śnieżycy ruch kolejowy został zredukowany do minimum. Sytuacja węglowa ukształtowała się dziś we Wiedniu katastroficznie. Zamiast spodziewanych 9 pociągów z węglem z Polski, przybyło dziś do Wiednia tylko 5. Przed składami stoją napróżno kolejki kupujących. Dowóz artykułów żywności ustał prawie zupełnie, wobec czego szerzy się drożyzna.

WŁOCHY.

Rzym. (Pat.) Trwają tu w dalszym ciągu mrozy, połączone z wielkimi opadami śnieżnymi.

FRANCJA.

Paryż. (Pat.) Temperatura w okręgu paryskim, która w ciągu dnia wczorajszego z lekka się podniosła, spadła znów w ciągu ubiegłej nocy. Spadły śniegi. Na Riwierze wieje mroźny wiatr. Pociągi nadeżdżają z opóźnieniem.

EPIDEMIA GRYPY W ANGLJI.

Londyn. (Pat.) W ciągu ubiegłego tygodnia zmarło w Anglii na gripę blisko 1600 osób. W poprzednim tygodniu, zmarło na tę chorobę 652 osoby. Od początku roku ogólna liczba wypadków śmiertelnych wynosi 2318.

Londyn. (Pat.) Wskutek zamrażnięcia rur wodociagowych daje się odczuwać dotkliwy brak wody. Około 250.000 domów zmuszonych jest do czerpania wody z hydrantów ulicznych. Ubiegła noc była najzimniejszą z dotychczasowych.

BELGJA.

Brksela. 15. lutego. (Pat.) O ile mróz potrwa jeszcze parę dni, w porcie Antwerpii stanie wszelka praca.

Wyrok w procesie Radziwiłłów.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj ogłoszono w Nowogródku wyrok w sprawie nieświeskiej. Powództwo zmarłego ks. Aleksandra Radziwiłła zostało oddalone, jednakowoż dziedzie zapowiedzieli wniesienie apelacji. W najbliższym czasie mają odbyć się dwa charakterystyczne dla ordynacji nieświeskiej procesy. Pierwszy z nich ma odbyć się w dniu 18 bm. z powództwa skarbu państwa o nie-

wpłacony podatek. Należy zaznaczyć, że ordynacja nieświeska w ostatnim roku sprzedała olbrzymią ilość lasów za cenę około pół miliona dolarów. mimo to jednak zalega z podatkami w wysokości blisko pół miliona zł. — Drugi proces odbędzie się w dniu 27 bm. o aferę szpiegowską, w którą zamieszana była znaczna liczba pracowników ordynacji nieświeskiej, przeważnie Rosjan.

NIESŁYCHANY WYROK.

Katowice. (AW.) W sądzie grodzkim w Rybniku zanotowano niezwykle surowy wyrok. Górnik Jan Rubik za kradzież 29 zł. skazany został na dwa lata ciężkiego więzie-

nia. Prokurator zażądał dlań tylko trzy miesiące. Wywołało to wielkie poruszenie w sferach prawnych.

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach piersiowych i płucnych skrofalach, rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczycowego i wolach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa stanowi istotny środek pomocniczy. Najsławniejsi klinicyści w tej dziedzinie stwierdzają, iż wytwarzające się u suchotników na początku ich choroby zaparcie, przez stosowanie wody Franciszka Józefa zmniejszają się, nie powodując jako następstwa, mogącego dać obawy rozwolnienia. Żądać w apt. 390

Urlopów małżeńskich domagają się dla siebie kobiety rumuńskie.

Rumuńska Liga Kobiet wystąpiła w tych dniach z żądaniem, które wkraczałoby w dziedzinę humorystyki gdyby nie powaga, z jaką stawiają je piękne panie z Bukaresztu.

Liga żąda dla żon Rumunów miesięcznego wypoczynku od obowiązków małżeńskich raz do roku. Liga Kobiet rumuńskich twierdzi, że jeżeli każda pracownica, czy to biurowa, czy fabryczna, ma prawo domagać się raz do roku urlopu wypoczynkowego, to dlaczego tego prawa miałyby być pozbawione żona, matka, gospodyni i wychowawczyni dzieci w jednej osobie, jaką jest każda małżonka Rumuna.

Liga zapowiedziała, że rozpocznie agitację na terenie rumuńskiego parlamentu i na terenie międzynarodowym.

Powstaje pytanie, co będzie gdy i mężczyźni się zrzeszą i zażądają również... urlopu na cały miesiąc od swych kochanych małżonek. Jak już prawa, to jednakowe dla wszystkich.

Wspólne święta Wielkanocne.

„International Fixed-Calendar League” ogłasza następującą informację: Poraz pierwszy od 347 lat święto Wielkiejnocy, przypadające w tym roku 31 go marca, będzie obchodzone przez wszystkich chrześcijan i żydów jednocześnie. Także bowiem synod kościoła prawosławnego zebrany w Bukareszcie postanowił przesunąć o 14 dni wstecz datę Wielkiejnocy prawosławnej.

„Międzynarodowa Liga ustalenia kalendarza” sądzi, że tegoroczny zbieg dat sprawi, iż najwyższa władza kościoła katolickiego weźmie pod rozwagę prośbę Ligi Narodów, dążącą do ustalenia dnia święta Wielkiejnocy i uproszczenia kalendarza.

Miljon z łapówek uciął sobie policjant londyński.

W Londynie ogromne wrażenie wywarł proces, w którym skazano jednego policjanta na 18 miesięcy, a dwu kierowników nocnych klubów na 15 miesięcy ciężkich robót.

Przyczyną skazania były łapówki, a sposobności do tych łapówek dało niedawno wprowadzone prawo angielskie, zakazujące sprzedaży napojów alkoholowych po pewnych godzinach nocnych, nie tylko w restauracjach i szynkach, ale nawet w prywatnych klubach.

Otóż skazany policjant miał właśnie za zadanie nadzorowanie takich klubów, a choć jego pensja wynosiła 6 funtów szterlingów tygodniowo, w krótkim czasie zdołał sobie złożyć z łapówek 18.000 funtów szterlingów, czyli niespełnia milion złotych.

Dzienniki angielskie z tego powodu uderzają na wspomnianą ustawę, która ma przede wszystkim ten skutek, że narusza dotychczasową nieskazitelność policji angielskiej i wywołuje podobne następstwa, jak osławiona już prohibicja amerykańska.

Po podpisaniu układu między Watykanem a Kwirynalem...

Warszawa. (j. — telef.) Z Rzymu donoszą, że umowy pomiędzy Watykanem a Kwirynalem nie będą przed majem miały mocy obowiązującej, jako nieratyfikowane. Ze strony rządu włoskiego ratyfikacja podlegać będzie decyzji Rady faszystowskiej. Prawnicy podkreślają, że zawarte traktaty ustabilizowały najwyraźniej osobę papieża jako suwerena, następnie, że kardynałowie zgodnie z przywilejami prawa gwarancyjnego, korzystają z przywileju traktowania ich jako ksiąg krwi, a kardynałowie kurji rzymskiej, jako obywatele Watykanu.

Stacja kolejowa Watykanu będzie zbudowana przez rząd włoski. Linja będzie kończyła się w ogrodach Watykanu, gdzie również będzie umieszczona poczta, telegraf i radio. Przewidują możliwość podwójnego obywatelstwa dla niektórych mieszkańców

miasta Watykanu. Bardzo ważną jest opinia prawników, dotycząca ślubów. Okazuje się, że

śluby cywilne będą zniesione.

Mają one służyć dla niekatolików i bezwyznaniowych, a udzielanie małżeństwa w takich wypadkach zależeć będzie od władz cywilnych. Przy mianowaniu biskupów dotychczasowy zwyczaj królewskiego placet zastąpić będzie przez oświadczenie: „nulla osta” t. zn.: „niema przeszkód”. Prawnicy uważają, że władza biskupia będzie znacznie wzmożona. Dzięki konkordatowi duchowieństwo zwolnione będzie od licznych opłat, ryczałtowo wynoszących około 5.000.000 lirów rocznie. Potwierdza się wersja, że w czerwcu nastąpi wymiana wizyt między królem włoskim a papieżem.

Policjant - żonobójca przed sądem.

Po burzliwej przeszłości osiadł „spokojnie” w więzieniu.

Warszawa. (j. — telef.) Na ławie oskarżonych w warszawskim sądzie apelacyjnym zasiadł wczoraj Bolesław Piekarski, były policjant, który dopuścił się żonobójstwa. Przeszło Piekarskiego obfituje w wiele przygód. Podczas pełnienia obowiązków w policji,

był postrachem rzeźmieszków i mętów społecznych, ale po roku urzędowania został wydany za łapownictwo.

Wykorzystując swoje warunki fizyczne popisywał się następnie Piekarski w cyrku, ale i tutaj dzięki swemu nieokiełzanemu temperamentowi nie potrafił zagrazić miejsca. Po opuszczeniu cyrku

przystąpił do szajki bandyckiej.

a ujęty podczas jednego z napadów rabunkowych, skazany został na 4 lata więzienia. Po

odsiedzeniu kary, wrócił do domu. Następnie dnia znaleziono w jego mieszkaniu zwłoki jego żony, powieszzonej na klamce drzwi.

Było to tylko upozorowane samobójstwo. Śledztwo wykazało, że sam Piekarski dopuścił się żonobójstwa, za co też został aresztowany.

W sądzie okręgowym Piekarski zrzekł się adwokata i

prosił o wymierzenie kary śmierci.

Sąd jednak skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia. Zarówno prokurator, jak i oskarżony wnieśli odwołanie, z tą tylko różnicą, że Piekarski prosił o złagodzenie kary. Sąd apelacyjny zniżył powyższą karę do 8 lat.

Stara żona -- młody małżonek.

późniona miłość. - Niedobrana para. - Sceny zazdrości. - Przed sądem.

(?) Pani Brown z Chicago owdowiła przed dwoma laty. Mąż zostawił jej znaczny majątek. Pomimo, że dawno już była po czterdziestce, zakochała się w pewnym młodzieńcu nazwiskiem Fayarel i sama zaproponowała mu... małżeństwo.

Fayarel opuścił posadę buchaltera w pewnym domu towarowym i został mężem milionerki. Lecz życie u boku leciwej małżonki która od pierwszych dni poślubnych przesładowała go zazdrością, zmieniła się w piekło. Nie dość, że śledził go cały sztab przekupionych przez nią detektywów, upierała się jeszcze towarzyszyć mu wszędzie, nie wypuszczała go nigdy samego z domu, a jeśli rozmawiał z młodą jakąś kobietą robi-

ła mu w jej obecności sceny zazdrości. Młody małżonek leciwej żony już bliski był obojędności i postanowił zerwać te więzy. Podał o rozwód, skarżąc równocześnie żonę o odszkodowanie za utratę posady i za przecierpienie w ich wspólnym pożyciu męzarnie.

I oto stało się coś nadzwyczajnego. Pomimo, że sądy amerykańskie stają zazwyczaj w tego rodzaju wypadkach po stronie „pokrzywdzonej” kobiety, wyrok opiewał tym razem na korzyść poszkodowanego mężczyzny. Przyznano mu rozwód z winy żony; ponadto pani Fayarel musiała wypłacić rozwiedzonemu małżonkowi bardzo wysokie odszkodowanie.

Tragedja zabójcy.

Skazany na 10 lat więzienia, w czwartym roku odsiadywania kary dostał pomieszania zmysłów.

(?) Gazety wiedeńskie donoszą, że kupiec Otto Rokatch skazany w roku 1925 na 10 lat więzienia za to, że podczas kłótni zastrzelił swojego spółnika, dostał pomieszania zmysłów i musiano go przewieźć do szpitala dla obłąkanych.

Tragedja Rokatcha było to, że ława przysięgłych w czasie trwania jego rozprawy, składała się z ludzi, którzy absolutnie nie umieli odróżnić zabójstwa, popełnionego w pasji, od zwykłego morderstwa. Wymiar kary, gdy odczytano wyrok w jego procesie — wydawał się wszystkim zebranym na sali — nie wyłączając trybunału — nazbyt wysokim. Rokatch odsiadywał karę w osławionem

więzieniu „w Stein”. Po trzech latach męczeństwa, dostał rozstroju nerwowego, potem już ataki szału powtarzały się coraz częściej. Biedny człowiek

w widmach swoich walczył ciągle z sedziami przysięgłymi, powtarzając jakąś bezładną obronę, to znów bronił się przed widmem zabitego spółnika, zarzucając mu, że go oszukał i doprowadził do ruiny.

Otworzył się przed nieszczęsnym zabójcą mury więzienia, ale stało się to w inny sposób, niż o tem marzył, czekając na uwolnienie w drodze łaski.

Inż. STANISŁAW POŁUDNIEWSKI

Naczelnik Wydz. Dyrekcji Dróg
Wodnych w Warszawie

urodzony we Lwowie, w lipcu 1884 r.
zmarł w Warszawie 15. lutego 1929. —

Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w
Warszawie w dniu 20. lutego 1929 na
cmentarz Nowążyński z kaplicy cmentarnej
o g. 10 rano, o czym zawiadamiają

9044

BRACIA I SIOSTRY.

Olbrzymi pożar.

Buenos Aires. (AW.) Drugą już dobę płoną tu wielkie składy nafty należące do rządu. Pożar rozszerza się coraz bardziej, przetrzucając się na pobliskie magazyny. W jednym z nich spłonęło przeszło 1.000 samochodów, wartości półtora miliona dolarów. Wszystkie wysiłki w kierunku stłumienia żywiołowego pożaru okazały się bezskutecznymi.

Ohydna zbrodnia.

Mniej więcej rok temu niejaki Piotr Radionow, zamieszkały w Moskwie, porzucił żonę i dziecko i przeniósł się do Petersburga, czyli dzisiejszego Leningradu. Jego żona jednakże nie dała za wygraną i domagała się alimentów, grożąc w przeciwnym razie, że go każe aresztować.

W obawie niewątpliwego wyroku w tej sprawie, Radionow użył podstępów. Udał, że się z żoną chce pogodzić, sprowadził ją do Leningradu z dzieckiem, gdzie przez kilka miesięcy żyli w najlepszej zgodzie. Radionow okazał się nawet tak troskliwy o swoją rodzinę, że wyjechał z nią „na daczę” minione-go lata, starając się ciągle uchodzić za wzorowego małżonka i ojca.

Pewnego dnia jednak żona i dziecko znikły, a Radionow zrozaczony obiegał sąsiadów z listem, podpisanym imieniem jego żony, a zawierającym zawiadomienie, iż ona go nie kocha i postanowiła uciec od niego, zabierając ze sobą dziecko.

Policja jednak powzięła pewno podejrzenie, a Radionow aresztowany przyznał wreszcie, że zamordował i pogrzebał żonę i dziecko podczas przechadzek w parkowym lesie.

Zwłoki we wskazanym miejscu znaleziono, a oględziny ich przekonały, że obie ofiary musiały pogrzebać żywcem, gdyż w żołądku i w płucach znaleziono grudki ziemi, która, dusząc się, matka i dziecko w braku powietrza oddychały.

Piotra Radionowa skazano na karę pięcioletniego lat więzienia.

Zapiski.

„SZTUKI PIĘKNE”. Numer 2-gi (5-go rocznika) za luty 1929 r. pod redakcją prof. Wł. Jarockiego ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) „Ład” — Jerzy Warchałowski; 2) Stanowisko Niemiec w nowszej sztuce europejskiej — Alfr. Kubn; 3) O artyście — Józef Mehoffer; 4) Kronika artystyczna. Numer zdobi 26 reprodukcji w tekście oraz 1 wielobarna rotogravura z obrazu Fryderyka Pautscha „Kobieta z dzieckiem”. Cena pojedynczego numeru 6 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych”, Kraków, ul. Wolska 19.



Wielkie dzieło KAZIMIERZA PRZERWY-TETMAJERA p. t.

Romans panny Opolskiej

wielki dramat erotyczny w 10 aktach. W głównych rolach: **Helena Borzemska**, **Stefania Hrzydzińska**, **H. Zachorska**, **L. Lawiński**, **W. Walter**. Wspaniały balet opery warszawskiej. — Zdjęcia wykonane w kraju i za granicą w Wiedniu, w Szwajcarii. — Sala dobrze ogrzana. 13992

Sytuacja w ruchu pociągów.

Lwów ciągle jeszcze odcięty od świata.

(d.) W ciągu dnia wczorajszego ruch ogólny był zamknięty na liniach: Lwów - Sambor, Lwów - Tarnopol, Lwów - Brody - Zdobychów, Lwów - Stojanów, Lwów - Sapiżanka - Sokal - Włodzimierz, Lwów - Podhajce, Janów - Jaworów.

Na pozostałych liniach kursowały niektóre pociągi, a to celem ułatwienia oczyszczenia toru brygadam robotników sekeyjnych, oraz wynajętych ku temu celowi. Poprzedniej nocy śnieżyca szalała z taką siłą, że na niektórych liniach pociągi przejeżdżały wśród tuneli śnieżnych, dochodzących do 3 a nawet 5 metrów wysokości. Szczególnie srożę się te zasypy na liniach kolejowych wschodnich i północno - wschodnich.

Sytuacja o godzinie 11 w nocy była następująca:

Lwów - Stojanów, Lwów - Stryj, Lwów - Tarnopol, Lwów - Podhajce, Lwów - Sambor, jakoteż koleje podmiejskie. Lwów - Janów, Lwów -

Brzechowice w dalszym ciągu nieczynne.

Wiedeński pociąg ugrzązł w śniegu koło Mszany.

Ze Stanisławowa i do Stanisławowa pociągi odchodzą ze znacznym opóźnieniem.

Na linii Lwów - Rzeszów i Przeworsk - Rozwadów pociągi kursują normalnie z pewnym opóźnieniem. Ostatnio przyjechały również do Lwowa transporty z węglem, zatrzymane w czwartek w drodze z powodu śnieżycy.

W ostatniej chwili otrzymujemy komunikat następującej treści:

Lwów. (AW.) Urząd ruchu komunikuje w dniu 16 bm. o godz. 8 rano, że z powodu zawiania linii kolejowych ruch pociągów w obrębie Dyrekcji lwowskiej, został wstrzymany (prawdopodobnie na czas nieograniczony).

Na drodze do wzajemnego zbliżenia.

Posel Patek o stosunkach polsko-sowieckich.

MOSKWA. (PAT.). Posel polski Stanisław Patek udzielił tutejszym dziennikarzom wywiadu, w którym przedstawił swój pogląd na znaczenie podpisanego ostatnio w Moskwie protokołu. Minister Patek oświadczył między innymi, że znaczenie podpisania protokołu jest niewątpliwie duże. Rozwój wypadków i przebieg postępowania rządu polskiego w tej sprawie stwierdził pokojowość polskiej polityki w zasadzie oraz dobrą wolę Polski w stosunkach międzynarodowych w praktyce. Wzajemne stosunki Polski i Rumunii zostały uwytkowane specjalnie dzięki temu, że Polska pośredniczyła między Rumunią i ZSSR, między którymi nie istnieją ustalone stosunki dyplomatyczne.

Co się tyczy stosunku Polski do ZSSR, jest on specjalnym celem mojej polityki i mo-

jego w Moskwie pobytu. Wierzę, że protokół jest nowym krokiem naprzód na drodze do wzajemnego naszego zbliżenia.

Z kolei min. Patek zwrócił uwagę na wielką wzajemną nieufność stron w stosunkach po sko-sowieckich, przyczem zaznaczył, iż powodów tej nieufności należy szukać w całym przebiegu życia historycznego.

Odpowiadając na pytanie co do dalszego rozwoju polsko-sowieckich stosunków, min. Patek, zauważył, że myśli jego mimowoli powracają do tego punktu, od którego chwilowo oderwane zostały, to jest do rozwoju handlowo-gospodarczych stosunków pomiędzy dwoma narodami sąsiadującymi z sobą bezpośrednio na linii przeszło 1.000 kilometrów. Wywiad swój minister Patek zakończył słowami: Teraz kolej na ekonomistów.

SOWIETY RATYFIKOWAŁY JUŻ DODATKOWY PROTOKÓŁ DO PAKTU KELLOGA

Moskwa. (Pat) Prezydium centralnego komitetu wykonawczego ZSSR ratyfikowało protokół w sprawie przedterminowego wejścia w życie paktu Kelloga podpisany 9 bm. w Moskwie przez ZSSR, Polskę, Rumunię, Estonię i Łotwę.

Rewolwery w kształcie piór.

(xy) Bandyci w Nowym Jorku i Chicago posługują się od pewnego czasu nowym rodzajem broni. Są to rewolwery w kształcie piór do pisania i wyrzucające albo gaz wywołujący łzawienie albo małe pociski. Zarządcy więzień państwowych zostali zaproszeni do zbadania tych piór śmiertelnych, znajdujących w kieszeniach aresztowanych bandytów.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 16. lutego.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 888 i pół zł.

Włamanie i kradzieże we Lwowie.

(d.) Nieznani sprawcy włamali się wieczorem do mieszkania Adolfa Springera, urzędnika prywatnego, przy ulicy Wolność 1. 5, z którego zabrali większą ilość garderoby.

Jakiś złodziej przy pomocy podrobionego klucza dostał się do mieszkania dra Artura Lieliena. Skradł on stamtąd futro bobrowe, rzekomo wartości 5.000 złotych.

Następnie włamywacze z mieszkania Józefa Cieńskiego przy ulicy Akademickiej 22 zabrali trzy walizy z garderobą, a z mieszkania Adolfa Kimerlinga przy ulicy Głowińskiego 1. 2 futro, podbite jonatami, wartości 600 złotych.

Oliarę włamywaczy padło też wczoraj okno wystawowe sklepu Fryderyki Brauwerowej przy ulicy Romanowicza 1. 10. Skradziono stamtąd trzy skórki z weża i 9 torebek damskich.

Wreszcie wczoraj policja aresztowała: Izaka Ungera, zamieszkałego przy ul. Śnieżnej 1. 5 i Abę Tenenbauma, bez stałego miej-

scia zamieszkania, jako podejrzanych o kradzież futra na szkodę Leona Katza przy ul. Żółkiewskiej 1. 35; Aniele Zarzycką, mieszkającą przy ulicy Kalczej 1. 6 za kradzież torby z wiktuałami Katarzyny Ciepki; Izaka Helta, liczącego 19 lat, z Zamarstynowa, za kradzież walizy z bibulkami cygaretowemi; Marię Sustowską, liczącą 27 lat, za kradzież 70 złotych na szkodę Adolfa Schumana przy ulicy Kochanowskiego 1. 8; oraz Hermana Schubera, mieszkającego przy ulicy Słonecznej 1. 29, za kupno rzeczy pochodzących z kradzieży w magazynie Maurycego Rosnera przy ulicy Konernika 1. 7.

Kronika bieżąca.

17

LUTEGO

NIEDZIELA

rz. kat.: Konstancji;
gr. kat.: Izydora.

Temperatura w dniu 16-go lutego o godzinie 8-mej rano: — 7 C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

W sobotę 16 bm. o godz. 3-ciej „Marja Stuart” przedstawienie dla młodzieży szkol.

W sobotę 16 bm. o godz. 7.30 „Borys Godunów”.

W niedzielę 17 bm. o godz. 3-ciej „Marja Stuart”.

W niedzielę 17 bm. o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc”.

W poniedziałek 18 bm. o godz. 7.30 „Borys Godunów”.

TEATR MAŁY.

Sobota, g. 19.30: Murzyn Warszawski.

W niedzielę 17 i poniedziałek 18 bm. o godz. 7.30 „Murzyn warszawski”.

REPERTUAR UKR. TEATRU „KOOPE-RATYWA”, dyr. J. Stadnika.

Sobota 16 bm. o godz. 7 wiecz. Jubileuszowe przedstawienie Wp. S. Stadnikowej.

Niedziela 17 bm. o godz. 3-ciej pop. „Oj ne chody Hryciu”; — o godz. 7-wiecz. osmy raz: „Orfeusz w piekle”.

KINOTEATRY.

APOLLO: Tajny kurjer.

CASINO: Nieboraczek.

CHIMERA: ROBERT I BERTRAND.

COLOSSEUM: Dramat z Moulin Rouge.

FATAMORGANA: Kobiety na śliskiej drodze.

GRAŻYNA: Wiera Mircewa.

KOPERNIK: Carewicz.

PROMIEN: Bitwa przy wyspach Falklandzkich.

LEW: Romans panny Opolskiej.

LUNA: Branka czerwonego wodza.

MARYSIENKA: Carewicz.

OAZA: Błękitne noce.

PALACE: Grobowiec wielkiej miłości.

PASAŻ: Panika.

UCIECHA: Casanova.

PAN: Człowiek z autem.

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

Wtorek, 19. lutego: Złotko Balokovic, skrzypek jugosłowiański. 8.1

MIEJSKIE TEATRY LWOWSKIE.

Teatr Wielki daje dziś popołudniu o godz. 3-ciej dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych arcydzieło literatury światowej, dramat Fr. Schillera pt. „Marja Stuart” z niezrównaną przedstawicielką tragicznej postaci Marji, p. Barwińska i z p. Rasińską w roli Elżbiety. „Marja Stuart” powtórzona będzie w niedzielę dla ogółu publiczności po cenach niższych.

APOLLO

WYŚWIETLA Z NIEBYWAŁEM POWODZENIEM
W DALSZYM CIĄGU WSPANIAŁY FILM

APOLLO

TAJNY KURJER

Na 1. seans o godz. 3
zniżki wazne!

Dziś wieczorem występuje Teatr Wielki z premierą słynnego dramatu muzycznego Mussorgskiego: „Borys Godunow”, który opracował zespół naszej opery pod kierownictwem znakomitego reżysera Ułuchanowa i kapelmistrza Leszczyńskiego. W tytułowej partii usłyszymy cieszącego się ogólną sympatią artystę śpiewaka p. Płonskiego. W innych większych partjach wystąpią p. Hinglerówna, Płatówna, Pankiewiczówna, Popowiczówna, Wilkoszewska, Bedlewicz, Bender, Birkowski, Cirin, Jeleński, Kapuściński, Kielarski, Kopezyński, Kramus, Kurzbard, Łowczyński, Schmidt i Tarnawski. Dyrekcja dała temu pięknemu dziełu muzycznemu okazalą przepiękną, nową oprawę sceniczną tak pod względem dekoracyjnym jak i kostiumowym.

W MAŁYM TEATRZE ukaże się dziś po raz pierwszy pełna werwy scenicznej, nieskończenie dowcipna komedia A. Słonimskiego „Murzyn warszawski” ciesząca się w Warszawie rekordowym powodzeniem. Humor i satyra panują w tej komedji, mając świętego swego przedstawiciela w reżyserze Rasińskim, odtwarzającym główną rolę męską.

DYREKCJA TEATRÓW MIEJSKICH PODAJE DO WIADOMOŚCI, że wszystkie miejsca redakcyjne i urzędowe w Teatrze Małym, jakie były wyznaczone za poprzedniej dyrekcji — pozostają te same. Ponadto zawiadamia, że wobec uzyskanej odpowiedniej ilości opalu obydwie teatry zostały zabezpieczone od zimy.

NABOŻEŃSTWA AKADEMICKIE. W niedzielę dnia 17-go lutego o g. 10³⁰ rozpoczną się nabożeństwa dla młodzieży akademickiej w kościele SS. Klarysek, ul. Łyczakowska 2. Nabożeństwa te (cicha msza św. z dziesięciominutowym kazaniem) odbywać się będą w każdą niedzielę i święto z wyjątkiem wielkich ferji.

Pierwsze nabożeństwo dnia 17 bm. odprawi ks. arcyb. dr. Bol. Twardowski.

UROCZYSTO OTWARCIE KLINIKI CHIRURGICZNO-OKTOPEJ. i urologicznej im. Dr. Staszewskiego w Przemysłu odbędzie się w niedzielę 17 bm. Akt otwarcia poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Reformatów.

ODCZYT PROF. STARZYŃSKIEGO, zapowiedziany na sobotę (16 bm.) został odwołany.

ODCZYT p. dr. Łucji Charewiczowej. Staraniem organizacji Przystosowania kobiet do obrony kraju, odbędzie się we wtorek 19 bm. o g. 18-ej w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5, odczyt p. dr. Łucji Charewiczowej, starszej asystentki U. J. K. pt. „Kobieta przeszłości. Ze względu na temat i na nazwisko prelegentki znanej na polu naukowym, odczyt wzbudza duże zainteresowanie w szerokich kręgach społeczeństwa lwowskiego.

DZIELNICA MAŁOPOLSKA SOKOŁA z powodu wstrzymania ruchu pociągów odwołało posiedzenie Rady zwołanej na dzień 17 bm. i przekłada ją na dzień 3 marca.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘK- NYCH we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 11). W niedzielę tj. dnia 17 lutego br. o godzinie 11 przedpołudniem w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych nastąpi uroczyste otwarcie Wystawy dzieł sztuki grupy artystów wielkopolskich „Plastyka”. Są to artyści - malarze: Bocheński, Dołżycki, Dziurzyńska - Kosińska, Elster, Henrykiewicz, Jackowski, Krzyżanowski, Lam, Mroziński, Walkowski, Woroniecki a nadto z grupy lwowskiej: Kossak Karol. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 15 popoł.

RAUT ASYSTENTÓW WYŻSZYCH UCZELNI LWOWSKICH, cieszący się od szeregu lat doskonałą opinią i w tym roku

udał się wspaniale. Pełne komfortu salony recepcyjne dawnego Sejmu, cudownie udekorowane, z trudem pomieściły tysiączkę rzesze gości. Rozbawione fale tańczących par przelewały się po sali, kuliach i korytarzach, a wielobarwne smugi świetlne reflektorów zalaływały się na wspaniałych i wytwornych toaletach pań. W myśl wieloletniej tradycji zebrało się i tego roku na Rautie doborowe towarzystwo lwowskie ze świata naukowego i artystycznego. Raut rozpoczął się częścią koncertową, na której program składały się produkcje p. Heleny Puchalskiej i p. Ireny Danekówny. Tańce, prowadzone przez dra Tiesseyre, przeciągnęły się do białego rana.

FIZYKAT MIEJSKI przeprowadził się do dawnego lokalu pl. Dąbrowskiego 1. 3.

PODZIĘKOWANIE. Komitet zabawy urządzonej dla niesienia pomocy słuchaczom kursu Zw. zred. nauczycieli składa sedecznę podziękowanie P. T. Kongregacji kupieckiej oraz poszczególnym ofiarodawcom za złożone podarunki, a P. T. gościom za zaszczytowanie naszej zabawy swoją obecnością.

ZŁATKO BALOKOVIC, skrzypek i przedstawiciel jugosłowiańskiego świata muzycznego, wystąpi poraz pierwszy we Lwowie z koncertem we wtorek 19 bm. Prasa amerykańska zaleca Balokovicia do najwybitniejszych skrzypków współczesnych. Program koncertu lwowskiego bogaty i wartościowy. Akompanjuje prof. Hellmut Baerwald z Berlina.

Z TOW. IM. TAD. KOŚCIUSZKI. Jutro w niedzielę o godz. 10-tej Doroczne Walne Zgromadzenie.

RECITAL MŁODEJ POEZJI. W sobotę 16 bm. odbędzie się w sali Polskiego Domu Akademickiego przy ul. Sobińskiego 7 (bożna Zielonej) recital utworów poetyckich N. Kaczki, Stan. J. Letza i Jana Śpiewaka. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. Wstęp 1 zł. akademicki 50 gr. Dojazd tramajem 3,7.

DLA TYCH, KTÓRZY CHODZILI NA BALE. Zdjęć a fotograficzne, dokonane na tegorocznych balach, są do nabycia w Zakładzie fotograficznym Marka Münza we Lwowie przy ul. Jagiełłowskiej 1. 15.

ZEBRANIE GRAJZLERNIKÓW odbędzie się w niedzielę 17 bm. o g. 16-ej w lokalu Związku przy ul. Blacharskiej 8, z udziałem zaproszonych delegatów magistratu m. Lwowa.

DANCING W SOKOLE II. (ul. Kętrzyńskiego 32) odbędzie dziś się w sobotę dnia 16 lutego o godzinie 5 popoł. — muzyka jazz-bandowa.

„MAŻ W OPALACH.” W niedzielę dnia 17 lutego 1929 r. odegra zespół sceny „Gwiazda” świetną krotokhwilę w 3 aktach, tryskającą humorem, pt. „Maż w opalach” przedstawiającą dzieje meża-pantoflarza. Pierwszorzędna obsada ról i staranne ich opracowanie przyczyni się do nader miłego spędzenia wieczoru i zniewoli widza do nieustannego śmiechu. Reżyseruje L. Ringel. W przerwach koncert symf. orkiestry pod kierownictwem prof. K. Abratowskiego Początek o g. 19-ej. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Fr. Pitałaja, ul. Łyczakowska 11.

Z upoważnienia Redakcji „Słowa Polskiego” wykonuje Atelier fotograficzne „VERUS”, Romanowicza 11, tel. 38-08, zdjęcia do konkursu piękności po cenach zniżonych. 845

(d) WYPADEK NA DWORCU KOLEJOWYM. Wczoraj z pociągu robotniczego wypadł Wł. Lubiański, palacz kolejowy, który doznał złamania lewej nogi. Lubiańskiemu pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło go do szpitala powszechnego.

ZGUBIONE KLUCZE do odebrania w Administracji Wieku Nowego.

(d) SZOFER W ARESZCIE. Ulica Grodecka wczoraj przejeżdżała autodorożka nr. 90499, którą kierował szofer St. Szewczuk. Jechał on tak niezręcznie i szybko, że potrafił przechodzić nieznanego nazwiska, który upadł na bruk. Policja nie zdołała stwierdzić nazwiska odnośnego przechodnia, ani też jego uszkodzeń, gdyż ten bezzwłocznie oddalił się z miejsca wypadku. Szofera Szewczuka oddano do aresztów policyjnych.

NIEULECZALNIE CHORA STARUSZKA lat 70, pozostaje w bardzo rozpaczliwych stosunkach i błaga o litość, udając się z prośbą do miłosiernych serc o doraźną pomoc Datki prosimy kierować pod R. O. „Dla staruszek” do Adm. 9042

(d) ARESZTOWANIA. Wczoraj policja aresztowała: Jana Kiwaka, zam. przy ul. Źródlanej 50, woźnicę z zawodu, za wywołanie awantury i zdemolowanie szynku Polenberga przy ul. Źródlanej 57; Michala Fedunyszyna, liczącego 23 lat, Józefa Kosterkę, liczącego 24 lata, Józefa Kuchmistrza i Anne Zaniez za włóczęgostwo; oraz Adolfa Weisera, liczącego 29 lat, poszukiwanego za oszustwo nalicz, który miesięczne łańcuszki sprzedawał jako złote.

(d) ZAMARZANIE RUR. Wielką plagą dla mieszkańców jest obecnie zamarzanie rur wodociagowych i kanalizacyjnych. Ponieważ w licznych domach rury takie popękały lub zamarły, nastąpił brak wody, a nadto wszystkie nieczystości wylewały się na podwórza, lub wprost na ulicę, co w znacznej części zatrąwia powietrze. O ile nastąpi w szybkim tempie odwilż mogą wynikać choroby epidemiczne. Właściciele realności jakoś nie poczuwają się do obowiązku przeprowadzenia odmrożenia rur, to też na tem tle pomiędzy lokatorami a kamienicznikami przychodzi do ostrych tarć. Wskazaniem byłoby, aby starostwo grodzkie w interesie higieny wydało zarządzenie, by wszelkie zamrożone rury natychmiast zostały odmrożone i nadal były utrzymywane w stanie, nadającym się do użytku.

ZAJĘCZE SKORY płacę do 380, lisie, kuny, tchórze i t. p. również najwyższe ceny. — Wyprawiam skory i robie futra. — KARPJAK, Kurkowa 11 a. 12374

(d) OSZUSTWO. Profesor szkoły przem. inż. Marjan Żerebecki, doniósł wczoraj policji o dokonaniem oszustwie na jego szkole. Mianowicie niejaki Józef Hibił, zam. przy ul. Bernsteina 4, pożyczyl od niego kwotę 2000 zł. poczem sprzedał swój udział w fabryce zabawek „Sater” i usiłował uknąć za granicę. Sprawą tą zajął się Wydział śledczy policji państwowej.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym P. T. Prenumeratorom zamiejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za luty 1929.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Zwracamy przy tem uwagę, że płać przesyłane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero najmniej więcej po tygodniu od dnia nadania.

Składki.

Dla zaubożonej nauczycielki prywatnej: 3 N. N. Barszczowice.

Dla ginącego z głodu starego kaleki: 2 N. N. Barszczowice.

Dla chorej staruszki: p. A. 1, p. J. B. 5; Maryśka 3.

Dla ślepego: M. S. 3.

Ofiara przesady.

Nieprawdopodobne zdarzenie w Bydgoszczy.

Trudno uwierzyć, aby w wieku dwadzieścia, w wieku cywilizacji mogły jeszcze istnieć jednostki tak naiwne i ślepo ulegające przesadom, jak tego dowodzi właśnie następujący wypadek.

Na terenie Bydgoszczy grasowała jakaś kobieta, podająca się za Rumunkę, która chodziła po mieszkaniach, oferując na sprzedaż dywany. W rozmowie jakąś chętnie nawiązywała z gospodyniami mieszkań, uskarżała się, iż została srodze zawiedziona, bo przybyła do Polski w nadziei że zrobi tu dobry interes na sprzedaży dywanów, a tymczasem tak jej się idzie, że musi na koszt powrotu do Rumunii zarabiać wróżką, na której zna się bardzo dobrze. W dalszym ciągu opowiadała, że wróżka nawet królowi rumuńskiemu przepowiadała mu śmierć, i wróżba się zściła.

Gdy ktoś z ciekawości dla żartu, lub w dobrej wierze zgodził się na wróżbę, zgóry zaznaczała cenę, mówiąc, że wróżka polska kosztuje 1 zł, a wróżba rumuńska 3 zł. W czasie wróżby wyciągała wróżbiarka w podstępny i sprytny sposób wiadomości dotyczące znajomych i przyjaźniół osoby, której wróżę. W taki też sposób, dowiedziała się pewnych tajemnic o p. Z., a między innymi, że zerwał z nią narzeczoną.

Zdobywszy te wiadomości, pospieszyła nie zwłocznie do p. Z., którą kilku wyrazami dotyczącymi jej życia, umiała tak zasugerować że p. Z., ślepo uwierzyła w jej „czarodziejską” siłę i stosowała się do wszelkich jej życzeń.

Wróżbiarka, zapewniając swą ofiarę, że zrobi tak, iż narzeczoną wróci do niej, zażądała najpierw jego fotografii, a odpowiadając z nią odpowiednio „czary”, kazała następnie rozebrać się p. Z. do naga, owinęła ją w prześcieradło, a wydobywszy z kieszeni kilka listków koniecznie, przyłożyła je do oczu p. Z., zawiązując silnie ręcznikiem tak, aby nie widzieć nie mogła. Po dokonaniu tych czynności, oświadczyła, że teraz wyjdzie do sieni, a na trzykrotnie jej zapukanie do drzwi p. Z. ma momentalnie zerwać rękaw z oczu.

Przed wyjściem jednak wróżbiarka zabrała całą garderobę p. Z. i inne rzeczy, znajdujące się w mieszkaniu i poszła, aby już więcej nie wrócić.

Pani Z. po długim oczekiwaniu, mimo, że nie słyszała pukania, zdecydowała się wreszcie ściągnąć rękaw z oczu, o zobaczywszy brak garderoby i innych rzeczy, poznała, że padła ofiarą sprytnej oszustki. Obecnie policja czyni energiczne poszukiwania za rzekomą Rumunką.

tam w swoich chansons (nucl do taktu): „Tańczcie walcę łepsa!... z podobnym do mopsa! (Tańczą dalej).

Nietylko młodym panom przyda się przestudjowanie tego dziełka. Każda panieneczka, która je z uwagą przegladnie — skorzysta również wiele. Zwłaszcza dowie się jak ma poskromić dwuznaczny ton „dyskursu” i przyprowadzić w mig niesforne kavalera do opamiętania. Wystarczy krótki przykład:

Panna: Czy wiesz, moja wyprawa już na ukończeniu? Wczoraj zrobiliśmy z mamą ostatnie sprawunki.

Kawaler: Wiem, wiem! Trzy tuziny pończoch.

Panna: Pan zaczynasz być nieprzyzwoitym. Ktoż ci o tem mówił?

Kawaler: Twoja mama.

Panna: Czy być może — dziwię się mojej mamie.

Kawaler: I ja też.

Panna: (z urazą) A to dlaczego?

Kawaler: Czyż mi się dziwić nie wolno?

Panna: No dobrze, ale cóż jest w pończochach tak podziwu godnego?

Kawaler: No przedewszystkiem są.

Panna: Nie kończ pan! Zabraniam mówić o czem innem! Mówmy o rękawiczkach!

W dobie dzisiejszego powojennego zepsucia obyczajów dzieło p. Zawadzkiego jest niezwykle na czasie. Wszystkie biblioteczki szkolne powinny niezwłocznie nabyć po kilkanaście egzemplarzy.

ROFI.

Kinematogramy.

KODEKS ŚWIATOWY. CZYLI ROZMÓWKI SALONOWE.

Warszawa wydała na świat nietylko Miss Polonę ale i rzecz daleko cenniejszą, a mianowicie: Kodeks światowy, czyli rozmówki salonowe, czyli jak zdobyć szczęście w miłości i powodzenie u kobiet. Autorem tego dzieła, które stanowi epokę, jest p. M. A. Zawadzki.

Każdy młodzieniec, choćby najbardziej nieokrzesany, po przegladnięciu zawartych w dziele Zawadzkiego reguł i zasad — przemieni się w dżentelmana pierwszej klasy, w światowca, któremu nie potrafi się oprzeć żadna niewiasta. W rozdziale trzecim powiada uprzejmy autor: „Cheemy Ci, kochany czytelniku, wiernie towarzyszyć na drodze Twoich podbojów sercowych i niewidzialni wspierać Cię rada. Jesteś młodym człowiekiem, w pełni sił i urody męskiej. Prezentujesz się dobrze, masz mały zapasik odłożonej gotówki, trochę długów, kilka par butów i garniturów, spory zapas białej, kołnierzyków i łasek spacerowych. Jednym słowem jesteś młodzieńcem „comme il faut”, a że ci się znużył stan kawalerski i uczujesz symptomatę tęskniącego serca i chorego żołądka, postanowiłeś się przeto ożenić.”

W szybkim tempie przechodzi autor do pierwszej wizyty: „Odpowiednio ubrany, zajeżdża młody człowiek dorożką przed dom ukochanej. Połeciwszy dorożcę czekać — dzwoni do mieszkania, wytarłszy lekko nogi z kurzu lub błota. Ucieranie nosa, kaszlanie, charkanie i płucie nie powinny mieć miejsca przed drzwiami. Na fizjologiczno czynności dość jest czasu w drodze i w sieni domu.”

„Karczemnem zachowaniem jest rozstawianie kolan, wyciąganie nóg przed siebie lub dotykanie kolan osoby, z którą się mówi. Po skończonej wizycie kawaler wyprowadzony do przedpokoju przez gospodarza domu, powinien zwinąć się ubrać i skłoniwszy się jeszcze raz bez pożegnania jak: „dowiedzenia”, „smaczno”, młodzieniec wychodzi.”

Rozumie się, że z narzeczoną musi się nasz dżentelmen wybrać kiedyś do łoża w teatrze. „Biele brawa w łożu jest niedopuszczalne. Narzeczoną nie powinien o ile możności opuszczać łożo, może najwyżej wyjść raz na krótki czas i to spytawszy się wprzód o pozwolenie obecnych dam w łożu. Bieganie w każdym antrakcie do bufetu, a zwłaszcza zakrapianie się tam spirytualjami, od których potem z nst

konkurenta „jędzie” na panną odór nieprzyjemny, jest stanowczo niedopuszczalne.”

W czasie tańca, powinien pamiętać o tem, iż „nie wydapia zbyt silnie narzeczonej przyciskać do siebie, ścisnąć znacząco rękę lub zapuszczać wzrok za jej dekoltaż. W czasie kolacji nie powinien zaś trącać narzeczonej kolanami lub deptać nogą w porozumiewawczych celach po jej pantofelkach. Rozumie się samo przez się, że wszelkie manipulacje z rękami pod obrusem są zupełnie wykluczone.”

Niemniej ważnym jest rozdział, jak się ma młody dżentelmen ubierać. Autor przepisuje nawet strój do wycieczek górskich. Najodpowiedniejszy jest tzw. kostium tyrolski, kapelusik tyrolski z piórkiem długim i wysoką łaską podkuta. Natomiast do rowerów i „samojazdów” krótkie pelerynki są bardzo odpowiednie.

Do każdego stroju i przy każdej sposobności, powinien „młody człowiek, jeśli jest Polakiem, mieć przy sobie zapalnik, portecigare, portmonetkę, portfeuil i zegarek”. Zupewnie słusznie robi autor, że nie pisze, co panowie innych narodowości nosić przy sobie winni. Książeczkę swą przeznaczył dla rodaków. Autorzy innych narodowości niech się troszczą o swoich czytelników.

Szósty rozdział jest bardzo ważny, bo poświęcony „prowadzeniu dyskusji z narzeczoną”. „Najlepiej rozpoczynać go od słów: „zda mi się, że... itp.” Podczas rozmowy nie należy rzucać przedmiotami na stół, zrywać się z siedzenia lub dotykać rękami osoby, do której mówimy.”

Rozdział ten podaje zarazem „przykłady rozmówek w poszczególnych okolicznościach towarzyskich.”

Naprzekład w tańcu:

Kawaler: Pani tańczysz, jak baletnica...

Panna: Fe!

()

Kawaler: Czy panią razi to porównanie?

Panna: Nie, ale pan mnie zanadto przycisnął!

Kawaler: Oh, pardon. (tańczą dalej). Jak się pani bawi na dzisiejszym balu?

Panna: Dziękuję tańczyć dosyć.

Kawaler: Nie dziwnego.

Panna: Dlaczego?

Kawaler: Zostawiam to waszej domyślności pani.

Panna: Ah, zapewne zalety baletnicy, z którą łaskawie mnie porównał. Fe!

Kawaler: Czy znów pani ścisnąłem?

Panna: Nie... (kawaler ścisnął ją mocniej)

Ja pasjami lubię walc. Słusznie pisze ktoś

NADESŁANE.

Blednice

Niedokrwistość i suwa, —
wzmocnienia, podnieca apetyt,
nieoceniony środek dla
rekonwalescentów.

tylko Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste
na maladze Piznańskiej. — Laboratorium chem.
farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 712

Dr. A. BLUMENFELD

Choroby skóry, włosów. — Kosmetyka lekarska;
Choroby weneryczne. — Lwów, ul. Klem. Tań-
skiej 1 (obok Hotelu George'a). 77



Dr. Emanuel Sperber

były asystent Prof. Dra R. JEDLIŃKI w Pradze
(w instytucie roentgen. i leczenia radem) 13485
Zakład Roentgeno ogil i leczenia radem
Lwów, Kopernika 21, l. p. Telef. 66-84.

Sekretarka narzeczonych

(P. A. P.) Gdzie? oczywiście w Ameryce.
Sekretarka taka po raz pierwszy zjawia
się na gruncie amerykańskim. Nazywa się
Miss Mary Courdett Brenning, a biuro jej

znajduje się w jednym z najbardziej select magazynów na Fifth Avenue w Nowym Jorku. Biuro jej to zaciszny budurek o jedwabnych, kremowych tapetach, wygodnych fotelikach i kanapkach. Tualotka i obfitość kosztownych poduszek podnoszą jeszcze tę cechę damskiego sanktuarium. Miss Brenning dotąd nie była jeszcze narzeczoną, ale od dwóch lat wzięła sobie za zadanie radami swemi przyczyniać się do szczęścia tych, którzy zawierają jej rozsądkowi, jej sercu i doświadczeniu.

„Klientela moja, opowiada miss B., rekrutuje się ze wszystkich krajów, ze wszystkich części świata. Piętnastoletnio podlotki i matrony sześćdziesięcioletnie, wstępując na korytarz ślubny, pytają mnie o wszelkie możliwe rzeczy. Są takie, które jedynie pragną wiedzieć czy suknia ślubna ma być z jedwabiu czy z koronek, czy bielizna stołowa ma być płócienna czy adamaszkowa, czy suknia podróżna — tego a tego koloru, lub też jak podzielić najpraktyczniej przydzielony im na wyprawę fundusz. Ale te są w mniejszości, większość wie już zgóry, co kupić i jak zastosoować swe kapitały, a odemnie chcą owych decydujących, najdelikatniejszych szczegółów, którym niejedna zawdzięcza swoje późniejsze szczęście”.

Miss Brenning pochodzi z jednej z najlepszych rodzin Nowego Jorku i początkowo talent swój stosowała tylko w najściślejszym kółku, radząc swoim przyjaciółkom. Aż przyszła jej myśl szczęśliwa, że może skapitalizować swe zdolności. Cieszy ją zarówno wyprawa młodej stenotypistki, która za swoje z trudem uciulane sto dolarów chce osiągnąć jaknajwięcej, jak i wyprawa narzeczonej, która ma do dyspozycji tysiące dolarów

Sport.

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO LWOWA.

(m.) Zawody narciarskie o tegoroczne mistrzostwo Lwowa, urządzane w dniach 16 i 17 b. r. przez Sekeję narciarską J. L. K. S. „Czarni” w konkurencji miejscowej, krajowej i międzynarodowej wzбудziły wo Lwowie olbrzymie zainteresowanie, ze względu na szereg pierwszorzędnych zawodników, biorących udział w tych zawodach.

Do Lwowa przyjechali już najlepszy długodystansowiec polski Zdzisław Motyka i brat jego Julian Motyka, doskonały skoczek i były rekordzista polski Zaydel, przyszła gwiazda narciarska i następca Bronka Czecha Marusarz, najlepszy polski skoczek Aleksander Rozmus, mistrz Krynicy i Rumunji Zwikowicz, wspaniali zawodnicy Wisły Mietel ski, Rajski i Król, w końcu jeden z najlepszych zawodników europejskich, król skoków Bengt Simonsen. Do konkurencji pań zgłosiła swój udział pani Sawczak - Fischerowa, która jest już we Lwowie i startować będzie z zawodniczkami Pogoni i K. T. N.

Nazwiska te mówią same za siebie i są wymownym dowodem, że tegoroczne mistrzostwo Lwowa będzie wielką atrakcją tegorocznego sezonu zimowego.

Kulminacyjnym punktem zawodów, jak zwykle będzie w niedzielę przedpołudniem o godz. 11.30 na skoczni KTN. przy ul. Wojciecha Wielkiego konkurs skoków, który otworzy honorowym skokiem sympatyczny Norweg Bengt Simonsen.

Wnioskując z wspaniałej pogody i ilości śniegu skoki będą miały napewno wielkie długości, przyczem spodziewany jest skok 50-cio metrowy. Bliższe szczegóły zamieszczano są w plakatach. Start biegu, a to juniorów, seniorów i biegu za koniem rozpoczyna się w sobotę o godz. 13-tej na bieżni Sokła - Mamierzy przy ul. Cetnerowskiej, bieg pań zaś i wielki konkurs skoków odbędzie się w niedzielę od godz. 10.30 na skoczni KTN. przy ul. św. Wojciecha.

Wspaniałe nagrody honorowe wystawione są w portalu Firmy Maraton przy ulicy Akademickiej.

ROZMAITOŚCI SPORTOWE. ODZNACZENIE PREZESA MIĘDZYN. FEDERACJI NARCIARSKIEJ KRZYŻEM ODRODZENIA.

(m.) W ramach nroczystości, jakie miały miejsce po ukończeniu międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem, odbyło się udekorowanie prezesa Międz. Federacji Narciarskiej pułk. Holmquista, Krzyżem Odrodzenia Polski 3-go stopnia Komandorji, za zasługi około rozwoju sportu na polu międzynarodowym. Krzyżem Odrodzenia Polski udekorowano również kpt. Oestgaarda.

(m.) Warszawianka, dzięki staraniom jednego z członków, przebywających w Dreźnie, otrzymała konkretne propozycje na rozegranie dwu meczy w Lipsku i Dreźnie, w okresie Świąt Wielkanocnych.

(m.) W czasie świąt Wielkanocnych rozegrany zostanie międzynarodowy turniej piłki nożnej, organizowany przez Polonię i Legię. W czasie Zielonych Świąt także turniej urządzi Warszawa i Polonia.

(m.) Dochodzenia wszczęte przez P. Z. P. N. przeciwko graczom Kochowi, Ratce i Riesnerowi oskarżonym o zawodowstwo, ciągnie się od października r. z. Ciekawą rzeczą jest, dlaczego do dnia dzisiejszego nie ogłoszono wyników tego dochodzenia. Czas byłby sprawę tę statecznie wyjaśnić.

(m.) Olbrzymi park sportowy ma powstać w najbliższym czasie na Górnym Śląsku, Magistrat m. Katowic postanowił urządzić na terenie Załęskiej Haldy park, który mieścić będzie stadjon reprezentacyjny, boiska treningowe, pływalnię i t. d. Kosztorys całokształtu urządzeń obejmuje imponującą sumę 4 milionów złotych.

(m.) Polska drużyna jeździecka nie weźmie w roku bieżącym udziału w zawodach międzynarodowych w Neapolu, rozpoczynających się już w nadchodzącym tygodniu, a to wskutek późnego uruchomienia grupy treningowej i wynikającego stąd niedostatecznego przygotowania. Pierwszą imprezą międzynarodową, w jakiej wezmą w r. b. polscy kawalerzyści będą zawody w Nicei w drugiej połowie kwietnia.

(m.) Pazurek, lewy łącznik Pogoni katowickiej zasili szeregi Garbarni.

(m.) Zarząd P. Z. L. A. ustalił następujący program prac trenerów lekkoatletycznych. Trener Jacobsson do 14 marca w Lublinie, do 14 czerwca na Śląsku, do 31 lipca we Lwowie, do 14 września w Łodzi i do 31 października na Pomorzu. Trener Klumberg: do 14 marca w Krakowie, do 14 maja w Warszawie, do 30 czerwca w Wilnie, do 31 lipca w Warszawie i do 14 września w Krakowie.

AMATORSKI PUHAR EUROPY.

(m.) W ostatnim Przeglądzie Sportowym czytamy, że Polska nie zgłosiła się dotąd jeszcze oficjalnie do gier o amatorski puchar Europy. Taką notatkę czytamy w „Sporttagblatt”, doskonale poinformowanym o tajnikach piłkarskich.

A przecież swego czasu delegaci P. Z. P. N. trąbili o sukcesie swym na konferencji, która zakończyła się wyborem inż. T. Kuchara na prezesa komisji pucharowej. Czyżby wrażliwość dawnego P. Z. P. N. z Krakowa, kiedy najpierw załatwiano sprawy klubowe, a potem związkowe? Co to wszystko ma znaczyć?

(m.) Czechosłowacy twierdzą w swej prasie, że po zwycięstwie w Budapeszcie potrakowano ich niegrzecznie, a prezes Loicz wręczył puchar mistrzowski przedstawicielowi zespołu w przedpokoju.

(m.) Re'angrud poprawił rekord światowy biegu 1600 mtr., należący do rodaka swego Mathiesena. Obecny czas wynosi 1 m. 31.5 sek. i jest lepszy od dawnego o 0.3 sek.

Doroczne Walne Zgromadzenie Sekeji piłki nożnej L. K. S. Pogoni odbędzie się w piątek tj dnia 22 lutego br. (a nie jak poprzednio 20 lutego) o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Rutowskiego l. 23.3 I. p.

Walne Zgromadzenie L. K. S. Lechia odbędzie się w niedzielę dnia 17 lutego br. o

godz. 9-tej rano w lokalu klubowym. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Walne Zebranie L. K. S. Czarni odbędzie się dnia 2 marca br. o godz. 7-tej w sali, którą się w tych dniach ogłosi. Porządek dzienny normalny.

Korespondencja z kraju.

Wielka kradzież w Radzie powiatowej.

Stryj, w lutym.

(r) Mistrze dłuta i wytrycha włamali się onegdaj do gmachu Rady powiatowej w Drohobyczu. Po otwarciu drzwi wytrychem rozpruli kasę ogniotrwałą za pomocą tzw. „raka” poczem zabrali znajdującą się tam gotówkę w kwocie 3712 zł. oraz papiery wartościowe, o wartości około 6000 zł Policja prowadzi dochodzenia.

Krwawy bal.

(r) W sali „Czytelnia kolejowej” w Stryju odbył się onegdaj bal urządzony staraniem „Stryjskiej Straży pożarnej” Bawiono się ochotczo. Wesoły nastrój zafiakły strzały, oddane w przedpokoju. Na sali powstał popłoch, rzucono się do ucieczki. Po uspokojeniu się stwierdzono, że strzelał sierżant Galiński. Ofiarą strzelaniny padli kolejarze Korpan i Richter. Pierwszy odniósł bardzo ciężką ranę w krzyżach, tak, że życiu jego zagraża niebezpieczeństwo. Rana Richtera jest poważna, jednakowoż życiu jego nie grozi. Po strzałach Galiński zbiegł. Żandarmerja wojskowa prowadzi dochodzenia.

Straszny wypadek.

(r) Wieśniak Stanisław Łepecki w Kadobnej, zajęty przy naprawie stogu siana, który był przykryty drewnianym daszkiem, manipulował tak nieostrożnie, że daszek runął. Ciężar daszku przygnoił Łepeckiego tak niebezpiecznie, że biedak w kilka godzin po wypadku wśród okropnych męczarń zakończył życie. Tragicznie zmarły pozostawił żonę i 3 dzieci.

Kopalnia pastwą płomieni.

(r) Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem robotnika Iwana Onyszkowa, powstał pożar w Uryczu pow. Skole. Pastwą ognia padła kopalnia nafty firmy Rudolf, a mianowicie wieża wiertnicza wraz z całym urządzeniem. Szkoda wynosi około 20 000 zł.

PODPALILI UBEZPIECZONY AUTOBUS.

Dobromil, w lutym.

(m) Zamieszkała w Przemyślu rodzina Beheków, Stefan i Jan, oraz zięć ich Jan Jewtoszenko, b. oficer armii rosyjskiej, uszczęśliwił Dobromil autobusem pasażerskim. Nabyli bowiem używany „Mercedes” za 1.700 zł. który wkrótce ubezpieczyli na kwotę 21 000 zł. i zaczęli jeździć, ułatwiając mieszkańcom Dobromila lokomocję międzymiastową. Interes szedł nieźle, na czem korzystali właściciele autobusu, ku zrozumiałemu rozgoryczeniu dobromilskiej giełdy dorożkarzy, którzy zwalczali inowacje wszelkimi sposobami. Jednym ze sposobów walki konkurencyjnej było wyściełanie dróg ostrymi gwoździami. Gwoździe te wbijając się psuły pneumatyki autobusu Beheków i S-ki.

Nagle rozszła się pogłoska, że autobusomal nie uległ pożarowi.

Organy policyjne stwierdziły, że w krytycznym czasie znajdował się w zbiorniku autobusu, który stał za miastem w szopie, około 60 litrów benzyny, zbiornik ten był obficie podsypyany prochem strzelniczym, do którego prowadził kont.

Dobrze przygotowany zamach nie udał się.

Policja przeprowadziła energiczne dochodzenia, których rezultatem było ustalenie bliskiego związku między wspomnianą niebezpieczeństwem, a podpaleniem autobusu.

Zapusty.



(nr) W niektórych wielkich miastach obchodzą uroczyste zakończenie karnawału. Ryfina nasza przedstawia pochód Księ-

cia Karnawału we wtorek zapustny przez ulice miasta Kolonji w Niemczech.

Kącik kobiecy.

PO KARNAWALE.

Minęła pora, w której było przecie coś z owego fluidu zdradliwego, działającego ujemnie na życie rodzinne.

Karnawał, choć stracił wiele z dawnej świetności i uległ proletaryzacji, to jednak panuje jeszcze ciągle wielkością „królewskiego” tytułu.

Kobieta, która troszczyć się musi o tę swoją małą garstkę domowników, poręczonych jej opiece, z ulgą myśli teraz o tem, że nareszcie minęła pora, pełna wielu nieuzasadnionych pretensyj. Przy stole rodzinnym czekali na niespodzianki karnawalne.

Jakto? Karnawał bez paczków, bez chrustu, bez kremów i ponczów?

Trzeba było podawać coś „niezwykłego”, „karnawalowego”.

Trzeba było z trwogą nasłuchiwać powstotu córki, która bawiła się w karnawale.

I trzeba było mieć dużo wyrozumiałości, jeśli mąż, z racji karnawału, zaproszył sobie głowę parę razy i wrócił do domu po północy.

Trzeba było urządzić w karnawale jedno wielkie i dwa małe „przyjęcia” dla znajomych i krewnych.

Trosk i kłopotów było co niemiara.

Teraz przynajmniej towarzyskie obowiązki nie zabiorą tyle czasu. A gromadka domowa również nie będzie tak bardzo wymagająca w okresie postu. Można będzie ułożyć skromniejsze menu obiadowe.

Dziwna rzecz! Nie chodziła na bale, nie urządziła balów, a taka zmęczona po karnawale.

Zmęczona samą już pretensjonalnością karnawału i choćby faktycznie ledwie otarła się niejako w przejściu o karnawał, wypada teraz tak sobie poczynić, jakby należało odpocząć po karnawale.

Przedewszystkiem wyszukało się pretekst, by na jakiś czas być wolną od urządzania „przyjęć”.

Tak jakoś się zrobiło po wojnie, że życie towarzyskie wogóle zmarniało.

Kto może i jak może uchyla się od obowiązków towarzyskich. Znajomi urządzają wspólnie partje bridge’a w kawiarni. (Nawet kobiety między sobą, lub kobiety i mężczyźni wspólnie). W kawiarni, lub w cukierni schodzą się też na wspólny podwieczorek. Czy tak lepiej?

Stanowczo zaprzeczyć temu muszę.

Zanik życia towarzyskiego oznacza sobokostwo, egoizm, samolubstwo. Na tem tle

rozwijają się takie jeszcze wady, jak oschłość charakteru.

Czy spotykamy jeszcze dzisiaj uczynnych ludzi? Może wśród tych, którzy piją razem po handelekach. Uczynność w tem znaczeniu, jak cnotę tę uprawiano dawniej, prawie, że wyszła z mody.

Nie narzekajcie miłe panie na trudny towarzyski. Można uprosić przyjęcia i każdemu zebraniu nadać tak miły charakter, że frud wyda się czemś błogosławionem.

Nauczmy się znówu żyć nie tylko dla siebie, ale także dla innych. Nie uciekajmy z domu do kawiarni, bo dom pustką się się stanie. Odrzućmy ów program, na którym napisano, że tylko o pewnej porze roku żyjemy dla „reprezentowania”. Przestańmy „reprezentować”, a nauczmy się towarzyskości, tej milej, codziennej towarzyskości, która czyni obcowanie z ludźmi czemś łatwym, a prowadzi do większej kultury, a nawet do cnót społecznych i państwowych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„NASZA POCZTA”. Listy do Kącika adresowane, bywają bez podpisu, znaczone jedynie kryptogramem. Adresu tej pani, która posiada zużyte zagranicznie znaczki pocztowe, nie znamy.

STAŁA CZYTELNICZKA. Miejsca pod pachami obmywać dwa razy dziennie, rano i wieczorem, gorącą wodą i mydłem. (Dużo mydlić!) Po osuszeniu, natrzeć kolońską wodą i pudrować neutralnym pudrem. Często kąpieć i nacierania całego ciała, gimnastyka i dbałość o zdrowie, usunąć przykre pocenie się. Na czerwoność rąk pomagają kąpiele naprzemian w gorącej, to znów w zimnej wodzie. (Przygotować dwie miednice z wodą). Ręce włożyć do gorącej wody na 1 minutę — potem do zimnej na 45 sekund i tak trzy razy naprzemian. Następnie ręce lekko osuszyć i wetrzeć w nie krem lanolinowy, w końcu przypudrować. Zabieg ten powtarzać trzy razy dziennie.

DRUGA „STAŁA CZYTELNICZKA”. Objawy te powinny Panią być skierować na klinię. Trzeba przy pomocy Roentgena dać się zbadać. Radzę nie lekceważyć tego i nie próbować „domowych” środków.

EMERYTKA. Może pani wejść do ordynacyjnego pokoju razem z córką. Zwiążeł o powieścić jakie są przypadłości choroby i uważnie słuchać co lekarz powie, aby nie potrzebował powtórzyć zlecenia. Honorarium

można podać w kopercie otwartej. Służącemu, otwierającemu drzwi, daje się napiwek. NIEMIŁA URODA. Staniki takie można zamówić u gorseciarki. Gimnastyka, częste kąpiele, spacer i dłuższe, kilkugodzinne przebywanie co dnia na wolnym powietrzu, uczynią ciało pani jedrniejszem.

RYŚIA. W jedwabnej pończosze noga wygląda zgrabniej. Oczywiście, że wiele znaczy tu także fason pantofelka. (Wyboru dokonać trzeba w magazynie i to pierwszorzędnym). Jeśli stać panią na to, proszę owszem pielęgnować urodę i dbać o estetyczny wygląd, choćby to było połączone z większymi kosztami. Włosy odzyskają połysk, gdy je Pani myć będzie żółtkiem i ciepłą wodą, a do płukania doda 3 łyżeczki octu. Jeśli sztywne i suche, można je posmarować po osuszeniu brylantyną i używać jej stale co drugi, lub trzeci dzień przy czesaniu włosów. Na noc wyszczotkować je starannie. Jak mieć gęste brwi i rzęsy? Podchność wpływa na to smarowanie brwi waselineą. Lecz nie wierzę temu. Można je przyciemnić tuszem, aby czyzy zyskały więcej wyrazu.

LYDIA. Przy muzeum przemysłowym i w szkole przemysłowej są kursy sztuki stosowanej. O warunkach przyjęcia dowiedzieć się można u Zarządu. Ręce smarować lanoliną i wcierać ją w dłonie dość długo, masując od koniuszków każdego palca aż do łokcia. Na noc nakładać na odfuszczone ręce rękawiczki. Przy usuwaniu tuszu z brwi, używać waty najpierw natłuszczonej, a potem suchej.

NR 6 „BLUSZCZU” przynosi cały szereg artykułów: „Wołamy o sprawiedliwość” N. Jastrzębskiej wykazuje konieczność dopuszczenia kobiet do spraw opieki nad małoletnimi przestępcami w związku ze skandalicznymi nadużyciami w Studzińcu. Sprawy sądów dla nieletnich w świetle polskiego ustawodawstwa porusza oprócz tego artykuł L. Rona. W Tropaczynie w „Zaniedbaniej placówce” odsłania przynębiający stan propagandy filmowej na wsi. Z artykułów jeszcze wymienić należy: „Odżywianie a zdrowie” M. Morzkowskiej oraz „Naukę gospodarstwa domowego dla kobiet z inteligencji”. Na bezpłatny dodatek „Kultura Ciała” składają się: „Higiena a karnawał” dr. J. Mozołowskiej, „Dr. J. Switalska o Zakopanem”, „Sporty zimowe”, dr. J. Strzeleckiej, „Dobroczynny wpływ zimny” dr. A. Fruchtmanna.

Rozwiana tajemnica „Białego Domu”.

Magiczny guzik elektryczny prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Ze wszystkich dworów osób panujących i kierujących państwami świata, najwięcej uwagi zwraca na siebie „Biały Dom” w Waszyngtonie, a ze wszystkich szczegółów życia w nim największe wrażenie od lat robi magiczny guzik elektryczny, którym prezydent Stanów Zjednoczonych nie ruszając się ze swego gabinetu, rozpoczyna lub kończy wielkie dzieła techniczne, uroczystości i obchody.

Jeżeli dokonano np. przebiecia tunelu, to ostatni nabój dynamitowy, kończący pracę, wybucha pod wpływem tego guzika. Jeżeli dokonuje się bajecznej iluminacji wodospadu Niagary, prezydent naciska guzik. Ma się np. pusić w ruch nową lotarnię morską, to guzik prezydenta, o tysiące kilometrów posyła energję elektryczną, potrzebną do tego.

Najulubieńszą i stałą funkcją tego guzika jest na Boże Narodzenie zapalenie światła na olbrzymiej i symbolicznej choince na publicznym placu w Waszyngtonie, na której wzór tego roku urządzona była choinka na Starem Mieście w Warszawie.

Otóż właśnie przy tej sposobności gadałliwość elektrotechnika z Białego Domu rozwiała wieloletnią legendę. Pokazało się, że guzik prezydenta w Stanach Zjednoczonych jest zwykłym guzikiem od dzwonka elektrycznego, prowadzącego do elektrowni w Białym Domu. Daje tylko znak elektrotechniko-

kach. Zgłoszenia „Res“ —
Akademicka 24. Tel. 3370.
13991

Czytajcie „Wiek Nowy“!

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki
Dr. Henryk Spund-Fischer
 b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje **Lwów**, pl. Mar'necki 10, II. p., drugie wejście Sobieskiego 2. **Poczekalnia separatkowa.** — Telef. 51-68. 13507

Dr. JÓZEF BRATTER
 ordynuje obecnie **ul. Leona Sapiehy 5A**, wylot Sykstuskiej. **Telefon (niezmieniony) 4062.** 12987

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Maurycyego EHRENKRANZA
ULICA HETMAŃSKA L. 22 — Telef. 46-02
 powrócił. 13976

Specjalista chor. wener. i skór. oraz kosmetyki
Dr. SCHWARZ **ul. Słowackiego 4**
tel. 16-61 12667
 Usuwanie plam, brodaw., włosów elektrolizą, diatermią i lampą kwar. **Bezoper. usuwanie żylaków.**

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
 b. Sek. Państw. **Dr. Frisch-Sawicka**
 Szpitala Powsz. ordynuje dla kobiet od 2-5. **Wałowa 11.** **Telef. 55-20.** 12866

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
D. I. MUND b. sek. szpit. wied. i lwowsk.
 ord. od 8-9 i 2-6, w niedzielę od 9-1, **Lwów, Asnyka 1, róg Piłsudskiego (Pańskiej).** **Telef. 48-01. Leczenie żylaków.** 573

Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADŁOWA
 ord. w chorobach skór., wener. i kosmetyce dla kobiet, **PLAC HALICKI 7 (nad Kaw. Centralną).** **Telef. 31-30. Lampa kwarcowa diathermia.** 756

Dr. Rościsław Biłas
 ord. przy **ul. Kopernika 48.** 782

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!!!
JASNOWIDZĄCA!

Przedłużam czas pobytu do 5-go marca na żądanie Szan. Publiczności.



Powiem Wam, czy przyszłość Wasza będzie szczęśliwa i jasna. Jakie osiągniecie powodzenie w przedsięwzięciach Waszych, w planach, pragnieniach, miłości, małżeństwie i t. d. Określam los życia z ręki, z ócz i kabały, z fotografii charakter, usposobienie, oraz imiona znajomych i nieznanym osób klientów swoich.

Odgaduję z charakteru pisma danych osób. Kto ma smutek na sercu, kto pragnie nabrać odwagi lub energii — niechaj się zgłosi do mnie. Wizyta od 2-5 zł., od godz. 11 tej rano do 9-tej wieczór. **Rzeźnicka 6, POLONIA, pokój 7.** — Władam jęz. polskim, francuskim i niemieckim. 13933

J. LISINIORE.

PODARUNKI ŚLUBNE
 i okolicznościowe ze złota i srebra **od zł. 3**
GUTERMAN, Sykstuska 14. 843

POSZUKUJEMY

od zaraz za stałą pensją i prowizją kilku dobrze prezentujących się, wymownych do lat 35

panów.

Zgłosić się z referencjami do **Firmy ELECTROLUX, ul. 3-go Maja 19** w godz. od 10-1 codziennie. 840

Sądowa Hala Aukcyjna we Lwowie,

ul. Sądowa l. 7, parter. W dniach 19, 20, 21, 22, 26, 27, 28 lutego i 1 marca 1929 o godz. 9 rano sprzedane będą: rozmaite meble i sprzęty domowe, urządzenia biurowe i sklepowe, kasy, maszyny do pisania, szycia, bormaszyny, fortepiany, fisharmonia, gramofony, towary tekstylne, żelazne, korzenne, wódka, jaja, biżuterja, futra, ubrania, churzenki, waga osobowa, wkłady do łóżek, kapelusze, papier, tektura, strzelby, szablę, wózki dziecięce, pilniki, gobeliny, farby, warstwy, stolarskie i inne. 839

Wezwanie

firmy

ANNY CSILLAG

DO WSZYSTKICH!

Z okazji 50-letniego jubileuszu mojego przedsiębiorstwa, powołałam do życia organizację, której celem jest skuteczna walka z niezliczonymi chorobami włosów, które rozmnożyły się w społeczeństwie, a które wśród większości przechodzą całkiem niespostrzeżenie, ponieważ nie wywołują żadnych bólów.

Moja wieloletnia praktyka w dziedzinie pielęgnacji włosów zapoznała mnie z tysiącami przypadków, u których skutkiem nieświadomości danych osób, już w wieku dziecięcym, — przez zamieranie korzeni — włosy całkowicie zaginęły, a przez to jakiegokolwiek zabiegi celem ich odzyskania były beznadziejne.

Te przypadki, które należy tłómaczyć jedynie i wyłącznie zupełną nieświadomością danych osób, że choroba wogóle istnieje, nagromadziły się w ostatnich latach w ten sposób, że naszemu pokoleniu grozi niebezpieczeństwo całkowitej utraty tej wspaniałej ozdoby, jaką stanowią włosy.

Z tego powodu uciekłam się do bezwarunkowo koniecznego środka zapobiegawczego, — a mianowicie **zupełnie bezpłatnego dla wszystkich badania włosów** i spodziewam się, że w Waszym własnym interesie poprzecie mnie w tem gorliwie. Wszystko, co macie uczynić, to wypełnić sumiennie zamieszczony poniżej kwestionariusz i zaraz przysłać do mnie. — Badanie włosów jest całkiem **bezpłatne**, nie wahajcie się więc ani nie mówcie przypadkiem, że nie potrzebujecie tego. Każdy musi się upewnić o stanie zdrowia swoich włosów i skóry głowy, zanim będzie zapóźno. Z chwilą, gdy na moją prośbę wypełnicie starannie kwestionariusz, tem samem już dokonacie znacznego kroku naprzód w interesie zdrowia społecznego.

Tu odcinąć!

Proszę pisać wyraźnie.

Nazwisko _____
 Adres _____
 Zajęcie _____
 Wiek _____
 Czy cierpi pan (pani) na wypadanie włosów? _____
 Czy ma pan (i) łupież? _____
 Czy włos pana (i) jest suchy czy tłusty? _____
 Czy skóra głowy jest wrażliwa? _____
 Czy w ostatnim czasie przeżył (a) pan (i) jakie choroby? _____

jeżeli tak, jakie?
 Czem pielęgnuje pan (i) włosy?
 Czy próbował (a) pan (i) już jakieś środki na włosy bezskutecznie?
 jeżeli tak, jakie?
 Czy ma pan (i) fryzurę chłopięcą czy długie włosy?
 Czy włosy pana (i) są rzadkie lub gęste?
 Czy cierpi pan (i) na bóle głowy?
 Załączyć 25 gr. w znacz. poczt. na odpowiedź.

Ten odcinek z pytaniami dokładnie we wszystkich punktach wypełnić i wraz z kilkoma w ostatnich czasach wyczesanymi włosami wysłać w celu bezpłatnego zbadania, przyczem pod gwarancją zobowiązuje się do zachowania zupełnej dyskrecji w każdym wypadku, jak również do tego, że pismo to archiwów moich nie opuści. **Anna Csillag, Kraków 74.** 835



KTO CHCE

znaleźć korzystny zbyty dla swych produktów i towarów,

KTO SZUKA

dobrej klienteli wśród najszerszych warstw,

KTO ZNALAZŁ

zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi,

NIECH OGŁOSI

się natychmiast we

WIEKU

NOWYM

najpoczytniejszym dzienniku krajowym którego dział reklam

SOWICIE

WYNAGRADZA

wydatki uczynione na ogłoszenia.

Czytajcie

„Wiek

Nowy“!

Wolne posady

PRAKTYKANTKA — do wypożyczalni książek, zostanie przyjęta za małym wynagrodzeniem. Wiadomość: Sapińskiego Nr. 6 — drzwi 6. 13932.

MANIKURZYSTKA z odświeżoną zostanie przyjęta, Sapińskiego 89, Fuchs. 13994.

POSZUKUJE osobę do naprawy bielizny o skromnych wyznaczeniach, Sykstuska 49 p. praw. 13995.

WYDOLNIONE hafciarki, toleciarki i dziewczynki do nanki poszukują salon bielizny: Zimorowicza 17, Debieka. 13993.

INTELEKTUALNE chłopca na praktykanta przyjmie Ch. Stadler, Józefowska 15. 13997.

CUCOPAKA lub **DZIEWCZYNE** do rozpoznawania towarów — poszukuje firma Berenhaut i Luft, Prusich 9. 13998.

KORRESPONDENTKA polska — niemiecka (zwd.) poszukiwana. — Oferty pod „Samodzielna siła” — do „Nowej Reklamy”, Batorego 2. 14000.

POCZYNNA służąca do wszystkiego z gotowaniem do Przemysła — jakoteż zrowna młoda matka do Warszawy. Złotych 71, Zimorowicza 7, drzwi 5. 14003.

POSZUKUJE się pierwszorzędną kucharkę, z bardzo dobrymi świadectwami do większego miasta — Wolewólzkie Bielsko. Pensja 80 zł i więcej. — Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw do Małopolskiej Agencji Reklamowej, Chorzów 7, pod „Kucharka”. 14004.

ROZMAITE

AKUSZERKA samotna — przyjmie panie. Stasiów, Bartosza Głowackiego 8. 13991.

SPECJALISTA chorób jamy ustnej i zębów. Lekarz Dentysta H. PASS, ulica Krótka 2 (róg Gródeckiej). Leczenie najnowszą metodą. Zęby sztuczne na raty po cenach Kasy Chorych. Lampa Solux. 13993.

FORTEPIAN zagraniczny, wypożyczyć na dłuższy czas. Kolesza, Sykstuska Nr. 10. 13924.

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmie panie. Gródecka 49, I. p. 13939.

ZA 1,000 DOLARÓW pożyczki, dam mieszkanie — z pierwszorzędnym utrzymaniem w śródmieściu — zabezpieczenie i procent według umowy. Listy pod „Serjo 1,000” do Adm.: Wiek. 13936.

SZUKAM spółnika (czkę) z kilkoma tysiącami złotych, interes pewny, polewo zysku, strata wykluczona. Łaskawe listy pod „Pewny dochód” Adm.: Wiek. 13967.

W BANKACH Zastawiających zastawione kosztów nocei wykupuje, dopłacam najwyższą wartość: stare zęby kupuje. Zakład zegarmistrzowski Austreicher — Kazimierzowska 5, naprzeciw ulicy Szpitalnej. 13980.

ZA 1 ZŁOTY zapewniam sobie powodzenie w życiu i dobrobyt, gdy zwrócisz się do znanego grafologa Francis Ponsarskiego — 5 rue Dante, Paris V — Francja. 732.

ARTYSTYCZNA wytwórnia i naprawa dywanów perskich, smyrnackich — „Smyrna” Kochanowskiego 25, telefon 70-44. 13987.

POSZUKUJE spółnika do interesu dobrze prosperującego, wkład 1,000 zł. — Wronowska 14, drzwi 10; 13964.

GDY SIĘ popsuje coś w twojej złotej broszy — Mandi naprawi za 100 groszy. Kopernika 14, naprzeciw kina. 333.

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie. — Ulica Sobieskiego 30, parter. — 13984.

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka 9, drzwi 2, parter. 13976.

AKUSZERKA przyjmie panie. Walowa 27, parter, prawy, przez podwórze. — 12981.

NAUKA

KURSA KROJU, modelowania, szycia damskiego z prawem wydawaną i wydawcą prowadzi Modelista z Paryża, mieszkający 2521 Blunder, Lwów, Gliniańska Nr. 4. 19.

BEZ NAUCZYCIELA — uczę się literatury polskiej, języków obcych, — historii, geografii, matematyki etc. Szczegółowy prospekt wysłał wraz z katalogiem i okazową książką, — Wydawnictwo „Pomoc Szkolna” Walowa 5/41, Warszawa, Bielańska 611.

STENOGRAFIJ i języków wyuczam najtaniej, szybko. Mgr. praw Zylski, ul. Asnyka 11. 13988.

KURSY SAMOCHODOWE

Inż. Aleksandra Juhrego
Lwów, Kopernika 54,
Telefon 68-60.

KURSY ZAWODOWE I AMATORSKIE

(dla pań i panów). Sale wykładowe, warsztaty i garaże na miejscu. Nowoczesne samochody do nauki jazdy. Dogodne warunki snłaty. Informacje i prospekty udziela Zarząd Kursów od 9-1 i od 3-8. 13943

SPÓLNIKA celem powiększenia interesu z gotówką kilka tysięcy, poszukuje zakład art. malarski i fotograficzny oraz skład ram J. Cupaka, Lwów, Piłsudskiego 5. 13973.

POSZUKUJE spółnika — (czki) do pracowni cukier niecier od zaraz. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Cukiernia”. 13929.

NA 6 miesięczną spłatę wykonuje **OBOWIE** do miary. Kiedz, Turcka 1; 13946.

GOBELINOWE — turebki damskie najpiękniejsze, — wykonuje fachowo Barasch, plac Bernardyński 2 14004.

WAŻNE DLA PAŃ GOSPODYŃ — NAJNOWSZA TKALNIA CHODNIKÓW; LWÓW UL. ZYBLIKIEWICZA 34 wyrabia z różnych odpałków odzieżowych najładniejsze i NAJTRWAŁSZE CHODNIKI. 14005.

BUDOWNICZY koncesjonowany, — pierwszorzędną praktyk, poszukuje spółnika z kapitałem do przedsiębiorstwa budowlanego. Fachowiec niekoniecznie. Listy pod „Budownictwo” do Adm. Wiek. 13769.

LOKALE

ELEGANCKO umeblowany pokój dla dwóch panów z wiktorem lub bez, zaraz do wynajęcia. Ulica Św. Michała 6 (boczna Kościuszki) II. p., na lewo. 13961.

OD 1-go marca poszukuję dla 2 pań pokój umeblowanego, wejście z przedpokoju ewent. z klatki schodowej. Wiadomość — Józef Dębski, Mickiewicza nr. 26. 13982.

MAŁA wozownia i stajnia możliwie blisko śródmieścia zaraz lub od 1 marca potrzebna. Zgłoszenia do Wiek. pod „Wozownia”. 14001.

MŁODA intel. osoba poszukuje posady do wszystkiego. Listy pod II. S. do Adm. Wiek. 13954.

OGRODNIK handlowy poszukuje pracy kontraktowej na procenta; podejmie się założenia wszystkich szkółek drzew, sadów (nad Dniestrem p. siłtacji winorośli, moreli) — rozumiejący się na uprawie tytoniu, wczesnych warzyw, dostarczy wszelkiego rodzaju roślin. drzew owocowych, nasion. Łaskawe listy do Adm.: Wiek. pod „Eksportacja przemysłowa”. 13953.

PANNA młoda, zdrowa — rutynowana, ze świadectwami, z dobrem poleceniem, poszukuje posady do dzieci, może być do noworodka. Listy do Adm. Wiek. pod „Sympatyczna”. 13957.

PANNA z ukończonym kursem krawieckim poszukuje posady. Listy pod „Krawiectwo” do Adm.: Wiek. 13953.

KRAWCZYNI z krojem, poszukuje szycia po domach prywatnych. Listy pod „Pierwszorzędna” do Adm. Wiek. 13962.

POSZUKUJE posady jako wozny, portier, magazynier, laborant lub obojętne dozrstwo. Listy do Adm. Wiek. pod L. P. 13912.

INTEL. zdrowa, pracownica oszczędna wdowa po lekarzu, objęłaby zarząd hurt. pensjonatu, malej restauracji, hotelu, sanatorium lub posadę pielegniarki, lektarki, do towarzystwa. Listy do Adm.: Wiek. pod „Potrzebna”. 13945.

ZARZĄDCA — zawodowy rolnik, z ukończoną szkołą rolniczą, w silo wieku żonaty, bezdzietny, p. znaku posady zaraz na ordynaryjną z skromnym wynagrodzeniem. Oferty pod T. Kosłowski, Cieplice Dolne, p. Leżajsk. 833.

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną rocznika 909, wyst. przez Komisariat dzielnicowy VI. Lwów, na nazwisko Hlebowicki Stefan. 13969.

ZGUBIONO notes lekarski i kartę tramwajową. — Uczelwy znalazła za wynagrodzeniem oddać raczy pod adresem Dr. L. Schneek, Lwów, Kopernika Nr. 3 lub Dr. P. Schneek, Zniesienie 480. 13966.

Matrzenstwa

WDOWA starsza, posiadająca bufet, pozna Polakę, emerytę: cel mat. Listy pod „Bufet” do Adm.: Wiek. 13982.

INTEL. młoda panna (izr.) posiadająca cztery tysiące dolarów w gotówce, i zarządzane 3 pokoje z kuchnią w śródmieściu — wydział zamaż za dobrze sytuowanego mężczyznę. Listy do Wiek. pod „Przyśrość” (Pośrednicy pozadani). 13996.

Kupno-Sprzedaz

SYPIALNIE od 700 złotych otomany, bufalki, salony. Jadalnie na dwudziesto czterech miesięczną ratę — sprzedaje najtaniej na gazym mebli, Kopernika 23 (róg ulicy Wronowskiej). 546.

KOMU ZALEŻY aby nabyć najpewniejsze prezenty, — kupuje tylko u Federa, Lwów, Sykstuska Nr. 7. 13903.

KUPIE kamienicę zadłużoną od właściciela do 15 tysięcy dol. wkład. — Listy pod „105” do Adm.: Wiek. 13406.

DYWANY perskiej, jadalnia wiedeńska, sypialnia i pokój męski. „Okazja” Łyczakowska 15. 13933.

KASĘ ogniotrwałą Nr. 3, kasę kontrolną National elektry. w bardzo dobrym stanie, okazujnia sprzeda Bratysława, Pasz Mikołaj. 13951.

ZA ZŁOTO, SREBRO — brylanty, płaci najwyższe ceny Oswald Mandl, ulica Sykstuska 53, dom Jägera. 13921.

SPRZEDAM kamienicę nową solidnie budową, słoneczną, z ogrodem. Cała wolna. Wkład 7,500 dolarów, Goldmana 10. 13968.

Kompl. wyprawka niemowlęca 6-80

oraz higieniczne „TETRA” 732
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21. „DZIDZI”

FORTEPIAN pierwszorzędnym i **PIANINO** sprzedam nie drogo. Kopernika 26, Skleniarski. 13734.

RÓŻNE MASZYNY do SZYCIA wysprzedaje — także na raty. Komisowy Piłsudskiego 11. 13925.

OKAZYJNIE do sprzedaży dla miłośników cylin drowy o średnicy 80 cm. Wiadomość: Zniesienie. — Deresz. 13761.

KUJTEKA skórzana, spód i kolnierza futrzany, tanio sprzedam. Magocka, ulica Chmielowskiego 15, parter. 13990.

KUPIE parę 100 — 150 szali za rogatką. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Dolar”. 13956.

KUPIE wygrano skrzypce. Pomeranz, Sykstuska Nr. 35, II. p. 13984.

MŁODEGO kota, czystej rasy ANGORA, kupię. — Listy pod „Angora” do Adm. Wiek. 13926.

FUTRO męskie miastowe, okazujnie do sprzedania. Bojmów 6, III. piętro. — Moszamański. 13927.

PIANINA nowe od 2,250 zł. na dogodnie spłaty. Długoletnia gwarancja fabryczna. Nowacki ul. Piłsudskiego 17. 12922

FUTRO TCHORZE — do sprzedania. Zimorowicza 2, szklane drzwi. 13960.

PARCELA budowlana tanio do sprzedania w Lwowie w okolicy ul. Gosiewskiego i ul. Sakramentek. Tylko Polakowi. Wiadomość u adwokata Dr. R. Słazki, Lwów, ul. Grodzickich 4, I. p. 13923.

KTO CHCE NAJKORZYSTNIEJ KUPIC LUB SPRZEDAĆ zwraca się do 233

Biura sprzedaży samochodów okazujnia. Inż. Z. BRAUN, ulica Tarnowskiego 7. 13921

PAKA na fortepian do sprzedania. Lwów, ulica Lenartowicza 4, piętro. — I. piętro, na prawo. 13979.

KSIĄŻKI dla PT. medyków na IV. i V. rok — okazujnie do sprzedania. Ogładaż można ul. Leona Sapięchy pięćdziesiąt dzieł, u p. Przysławskiej. 13978.

FORTEPIANY, PIANINA, harmonie, na różne ceny zawsze na składzie, możliwie najtaniej, sprzedaje z gwarancją oraz mienia i kupuje HANAK, Piłsudskiego 21, I. p. 13953.

SKLEP forszony z mieszkaniami, towarami i urządzeniem w dobrym miejscu do zastąpienia. Listy pod „Szybko” do Adm.: Wiek. 13784.

FISHARMONJUM z kopulacją tanio sprzedam. — Kowalski, Zborowskich 4, I. p. boczna 26 (kolejowej). 13931.

GRAMOFON duży skrzypkowy nowy okazujnia — sprzedam. Kolesza, ulica Sykstuska 18. 13756.

CHCESZ mieć dobry aparat radiowy i o połowę taniej! Nie kupuj gotowego w sklepie ale kup części składowe i daj z nich zrobić aparat — w Kone. pracowni radiotechnicznej „Radjopol” — ul. Na Błonie 23 B. 12954

REALNOŚĆ zmierzona — o 4 dużych pokojach, — 3 przedpokojach, z budynkami gosp. i 2 morgi ogrodu do sprzedania — w Jaworowie koło Lwowa. Istnie informacjami — udziela na miejscu p. Teogłowa. Pisemnie: Walewska, Warszawa, ulica Stalowa 6. 13917.

3 PIECE gazowe różnej wielkości, w bardzo dobrym stanie do sprzedania N. Blumengarten, tel. 37-27 Szopena 8. 13934.

MASZYNA szewska leworamienowa Singer, okazujnie do sprzedania. Wiadomość: Szepietkowskich Nr. 3. Matykielewiec. 13936.

OKAZYJNIE do nabycia: narzędzia blacharskie i ślusarskie mało używane, z powodu wyjazdu. Tanież szafa, łóżko, trymunka — stół, kanapka i dwa krzesła do sprzedania. Wiadomość: Szpital Powszechny, blacharz. 13937.

SZAFKI galanterijne wystawowe okazujnie sprzedam. — Menkes, Krakowska Nr. 26. 13941.

SPRZEDAM część kamienicy dwupiętrowej, wolno duże słoneczne mieszkanie trzy pokojowe. Wiadomość z grzeczności udzieli sklep WP. Hlawranka, pl. Marjański 13. 13972.

KREDENS, dywan perski makate, sprzedam. Ulica Ochronok 4 A, drzwi 3. — 13953.

SPRZEDAM część kamienicy dwupiętrowej, wolno duże słoneczne mieszkanie trzy pokojowe. Wiadomość z grzeczności udzieli sklep WP. Hlawranka, pl. Marjański 13. 13972.

KREDENS, dywan perski makate, sprzedam. Ulica Ochronok 4 A, drzwi 3. — 13953.

KTO CHCE NAJKORZYSTNIEJ KUPIC LUB SPRZEDAĆ zwraca się do 233

Biura sprzedaży samochodów okazujnia. Inż. Z. BRAUN, ulica Tarnowskiego 7. 13921

FORTEPIAN Hamburgera, krzyżowy, z powodu na glego wyjazdu, matych miast sprzedam. Podwale Nr. 9, III. p., mieszcz. 14, Tylko od 3-4. 13799.

PLASZCZYN wojskowe używane, sprzedaje tanio — Związek żołnierzy budowych Mickiewicza 88, tel. 34-86. 13920.

Samoloty na pomoc zamrożniętym okrętom.



(xy) Wskutek trwających nieustannie silnych mrozów zamrzły okręty na morzu i nie mogą zbliżyć się do brzegów. Los tych okrętów budzi poważne obawy, gdyż załozde zabraknie wkrótce środków żywności. Chcąc temu zaradzić rząd niemiecki wydał rozporządzenie, aby zamrożone koło wybrzeży okręty zaprowiantowywać przy pomocy samolotów, które mają zrzucać żywność na pokład okrętów.

Rycina nasza przedstawia jeden z samolotów niemieckiej „Luftthansy” krążący nad zamrożniętymi okrętami, aby im zrzucać prowianty.

LOKALE

POKÓJ umeblowany panu lub panną odnajmę. Ul. Szkarpowa 1, I. piętro. — Gank. 13916

POSZUKUJE 2 pokoi i kuchnię lub pokoi z kuchnią na Łyczakowie gór-nym, dwulotul cz: nasz z góry. Listy do Admin: Wiek pod „Łyczaków”. 13913

UMEBLOWANY kawaler-ski pokój, wprost od Go-spodarza do wynajęcia. — Szpitalna 66, tel. 51-94. — 13925:

DUŻY i mały pokój — do wynajęcia tylko dla soli-dnych osób. Ulica Dąbrow-skiego Nr. 12, parter. — 13928

PRZYJME zaraz solidnych panów na wspólne mie-szkanie wraz z wiktem. — Wiadomość między 2-4, — Łyczakowska 22, dozorca wskaze. 13944:

POKÓJ umeblowany — wspólne wejście dla soli-dnego pana zaraz do wy-najęcia. Długosza Nr. 32, Kilianowa. 13950:

3 POKOJOWEGO mieszka-nia komfortowego, poszu-kuje w domu przedwojen-nym, parter lub I. piętro Listy pod „Wysoka go-tówka” do Admin. Wiek. 13941

GARAŻE przy ul. Kościu-nowskiego 72, do wynaje-cia. Telefon 50-12. 13935

POKÓJ, kuchnia, przedpo-kój, balkon, do wynajęcia zaraz. Ulica Grochowska, willa „Zofia” godz. 2-4. 13914:

NIEUMEBLOWANY pokój na lekką pracę. Listy pod „Jasny” do Admin: Wiek. 13968:

BEZDZIETNE małżeństwo, poszukuje umeblowane — 2 pokoje z komfortem, mo-żliwie w śródmieściu. — Oferty proszę składać do Adm. Wiek. Nowego pod „Komfort”. 13975

PRZYJME panu na mie-szkanie. Mikołaja Nr. 5, drzwi 2, parter. 13961:

POKÓJ frontowy, słonecz-ny, elegancko umeblowa-ny, w śródmieściu, — do wynajęcia dla dwóch osób dobrze sytuowanych z ca-łem ewentualnie części-o-wym utrzymaniem. Bliż-sza wiadomość: Drowa Birbaumowa Brajerow-ska 15, I. piętro, tel. 33-97 13956:

DUŻE 3 pokoje na biuro, w okolicy rejon Akademi-ckiego do wynajęcia. Li-sy pod „Biuro” do Adm. Wiek. 13959:

LOKAŁ duży piękny no-woczesny w Lublinie, na-dający się na duży przed-sięwzięcie do odstąpienia Zgłoszenia: Lublin, Admi-nistracja „Głosu Lubel-skiego” pod „Lokał”. 834

ZAMIENIE pokój z kuch-nią (w okolicy Techniki) na dwa pokoje z kuchnią najchętniej z komfortem. Listy pod „Większa do-plata” do Admin. Wiek. 13911:

MIESZKANIE 3 pokojowe, kuchnia, przynależność, blisko śródmieścia, na nie-zbyt wygórowanych wa-runkach poszukuję. Oferty pod Br. Zwonarz, Tarnow-skiego 36, mieszkanie 5. — 13571

DO WYNAJĘCIA zaraz dwa pokoje z kuchnią — pełny komfort — czynsz z góry za rok. Wyspiań-skiego 38. 13888

DO WYNAJĘCIA 3 lokali na sklepy za rogatką Żółkiewską, przy gościńcu Wiadomości: Zwiolenia — Dorosz. 13768

POSZUKUJE 2 pokoje — z kuchnią, z komfortem, od zaraz. Warunki oboję-tne. Zgłoszenia od godz. 19. tej, ul. Zdepcwie 1, 9 — lub telef. 36-24. 13629

W JAROMCZU willa 13 to-pokojowa do wynajęcia na-pensjonat od 1. czerwca 1923. Informacje: E. Niemi-czewski, Jaromecz. 776

STARSZA osoba poszuku-je panu na wspólne mie-szkanie. Słodowna 1. I. p. 13811

KLATKA schodowa, ume-blowany pokój do wy-najęcia od zaraz. Wronow-ska (boczna Kopernika) Nr. 9, I. piętro, drzwi 5; 13977:

MIESZKANIE kądem — w dzielnicy VI, poszuku-je starsza wdowa. Zgłosze-nia Leona Sapichy pięć dziesiąt dziewięć, Sakowski 13979:

POKÓJ kawalerski Janow-ska i boczna poszukiwany Listy pod „Młode małżeń-stwo” do Admin. Wiek. — 13854

POKOIK zaraz do wy-najęcia. Henninga 8. 13849

POSZUKUJE słonecznego, dużego, umeblowanego po-koju z prawem używania kuchni i ewentualnie ja-zienki od 1-go marca 1923. Listy pod I. A. do Adm: Wiek. 13701



KARNAWAŁ NAJMILEJ SPĘDZISZ
PRZY GRAMOFONIE 623
„HIS MASTERS VOICE”
THE GRAMOPHONE CO. LTD. LONDON
Jener. Repr. na Polskę
JÓZEF WEKSLER
ekspert i członek brytyjskiej Izby handlowej
WARSZAWA, MARSAŁKOWSKA 132.
KRAKÓW, Florjańska 25. LWÓW, Sykstuska 2

8 Zł. Pierścioneł 8 Zł.

Tel. 20-22. z 14-karat. złota z rubinem tylko u
B. Grünberga Sykstuska 4

625

Posiadam w śródmieściu piękny duży lokal sklepowy. — Poszukuję spółnika o ile mo-żliwości fachowca do otworzenia zakładu fo-tograficznego. — Listy do Admin. Wiek. Nowego pod „Zakład Fotogr.” 13631

Nie kupuj
świeczników i lampek szafkowych

zanim nie oglądniesz wzorów i cen we Firmie „ELEKTROBYLSK”, Lwów, Skarbowski 1. 4. Tel. 4665. Naprzeciw Kina „Lew”. 705

KAŻDEMU BEZ POREKI
sprzeda firma „KA-TE” UL. SOBIESKIEGO 12
Telef. Nr. 43-39. 17

MEBLE
wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty.

Korzystna sprzedaż lamp elektrycznych!



Lampy do jadalni zł. 30-
Lampy do szał-fek noc. zł. 10-
Lampy biur. zł. 10-
polecą „LUMEN”
plac Marjański 1. 4.
Żarówki „Osrama” po zł. 1-50. 612

SPRZEDAŻ NA DOGODNE SPŁATY!

Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki mleczne



i części składowe tychże

Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych
Własny warsztat napraw

Aleksander Malimon i Ska

Spółka z ogr. odpow.

LWÓW, UL. WAŁOWA 11 a. 18

Nadzwyczajny wynalazek Heliolux. Lampy naftowe z chronionym palnikiem niepalącym cylindrem, tak i lampy naftowo-gazowe, żarowo białe śnieżne światło od 90 do 2000 świec, tak samo latarnie od 200—300 świec, na każde po-wietrze się nadające. Do każdej starej lampy na-daje się palnik z pierścieniem redukcyjnym. Do nabycia Paweł Ritter, Bielsko, (Sl. Cieszyń-ska 24. Gen. zast. M. Cwak, Lwów, Sobieskiego 28. 811.

30 zł. 637 30 zł.

ZEGAREK DAMSKI
ze złota 14 karatowego — z gwarancją
u **ROPSCHITZA**, ul. Sykstuska 16.

ZA GOTÓWKĘ! 27 NA RATY!

Meble

SPRZEDAJE FIRMA

FAMETA Ska z ogr. odp.

LWÓW, UL. KRASICKICH 1. 18 a, telefon 52-48.